Wydanie nadzwyczajne — po konfiskacie.

Nr. 159 | Należytość poczt. opłacono gotówką | Lwów, wtorek 16 lipca 1929 | Rok XII

DZIENNIK LUDOWY

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

CENA PRENUMERATY:
We Lwowie miesięcznie zł 4·20
z dostawą do domu . . . „ 4·50
na prowincji . . . . „ 4·50
za granicą . . . . „ 6·50

Cena egz. pojed. w całej Polsce 20 groszy

Redakcja i Dyrekcja: Lwów, Sykstuska 21. Tel. w dzień Nr. 24, od godz. 6 wieczór drukarnia 4-96. Administracja: Lwów, Szajnochy 2, tel. 19-87

NAKŁ.: SPÓŁDZIELCZEGO LUD. TOW. WYD. Czek P. K. O. nr. 142.176 REDAKTOR NACZELNY: ARTUR HAUSNER

Tragiczny lot przez Ocean.

Major Idzikowski zabity.

LONDYN, 14 lipca (Pat). Agencja Assotiates Press donosi w depeszy z Lizbony, że potwierdza się ostatnią wiadomość, iż samolot polski „Marszałek Piłsudski“ spadł na wyspie Gratiosa, przyczem major Idzikowski został zabity, zaś major Kubala ocalał. Samolot uległ zniszczeniu.

PARYŻ, 14. lipca. (Pat). Agencja Hawasa otrzymała o godz. 4 popoł. od swego korespondenta z Horthy na Azorach następującą depeszę:

Lotnik Idzikowski zażądał wczoraj o godz. 6.45 wiecz. wskazania mu miejsca lądowania. Jako miejsce lądowania wskazano mu natychmiast depeszą radjową plac piłki nożnej, oświetlony 6 reflektorami. Do tej chwili nie udało się nic więcej usłyszeć mimo dalszych usiłowań stacji nadawczej radjowej statku wojennego „Iskra“. „Iskra“ wyruszyła o godzinie 10-tej wiecz. na poszukiwania. Statek „Iskra“ dotychczas nie powrócił. Parowiec przeprowadza swoje poszukiwania w pobliżu wysp Pico i Fayal. Poszukiwania okazały się dotychczas bezskuteczne.

PARYŻ, 14. lipca. (Pat). Agencja Hawasa otrzymała od Assotiation Press z N. Jorku następującą depeszę:

Lotnicy polscy wylądowali na wyspie Graziosa (Azory). Lądowanie odbyło się w dobrych warunkach. — Potwierdzenia powyższej wiadomości dotychczas brak.

N. JORK, 14. 7. godz. 17.50 (Pat). Assotiation Press donosi z Horthy, że według otrzymanych tam informacji samolot „Marszałek Piłsudski“

wylądował najwidoczniej na morzu w pobliżu wyspy Graziosa (Archipelag Azory).

Ostatnie wiadomości radjowe stwierdzają, że jeden z lotników uległ przy lądowaniu wypadkowi, drugi wyszedł bez szwanku. Potwierdzenia tych wiadomości brak. W depeszy nie podano również, który z lotników uległ wypadkowi.

VILACOUBLAY, 14. 7. (Pat). Lotnicy francuscy Costez i Bellonte wylądowali tu o godz. 9.25.

HORTHA, 14. 7. (Hawas). (Pat). Godz. 18.20. Według ostatnich wiadomości, samolot „Marszałek Piłsudski“

miał wpaść do morza w pobliżu wyspy Graziosa.

Według niesprawdzonych dotąd wiadomości jeden lotnik ma być zabity, drugi został uratowany.

LIZBONA, 14. 7. (Hawas). (Pat). Godz. 18.30. Korespondent „Seculo“ podaje w depeszy z Horthy, że samolot „Marszałek Piłsudski“ wylądował na wyspie Graziosa. Ten sam korespondent komunikuje, niesprawdzoną dotychczas wiadomość, że

jeden z lotników został zabity.

HORTHA, 14. 7. (Hawas). (Pat). Godz. 18.50. Według informacji Hawasa o godz. 12.35 czasu miejscowego lotnicy polscy spadli na wyspę Graziosa, przyczem jeden został zabity, drugi żyje.

MADRYT, 14. 7. (Pat). Poseł Rzplitej w Madrycie, który na prośbę Polskiej Agencji Telegraficznej skomunikował się z Azorami w celu sprawdzenia wiadomości o zamiarze lądowania samolotu „Marszałek Piłsudski“ na Azorach komunikuje, że w niedzielę do południa *nie udało się otrzymać żadnej pewnej wiadomości.* Odpowiedź stwierdza tylko, że na oceanie panują gwałtowne wiatry zachodnie.

Major Idzikowski zabity.

PARYŻ, 14. 7. (Pat). Jak podaje Agencja Hawasa o godz. 19.10 lotnicy polscy spadli do mrza w pobliżu wyspy Graziosa, przyczem jeden z lotników został zabity, drugi wyszedł bez szwanku.

WARSZAWA, 14. 7. (Pat). Według otrzymanych około godz. 20 doniesień agencji amerykańskiej Associated Press

samolot „Marszałek Piłsudski“ spadając na morze miał ulec zniszczeniu. Major Idzikowski ma być podobno zabity, major Kubala zaś szczęśliwie wyratowany.

Podając powyższą wiadomość P. A. T. zaznacza, że nie bierze za tę wiadomość całkowitej odpowiedzialności, albowiem potwierdzenia miarodajnego tej tragicznej wiadomości nie zdołano jeszcze uzyskać. Wiadomości dalsze opiewają, że statek polski „Iskra“ udał się w kierunku wyspy Graziosa w celu ratowania lotników polskich i samolotu i że nada bezpośrednią wiadomość radjową do władz wojskowych w Warszawie.

Dokoła polityki rządu Mac Donalda

Sprawy wewnętrzne.

III.

Wiele do zrobienia ma rząd angielski wewnątrz kraju. Praca ta ugruntuje zaufanie szerokich warstw wyborców - robotników do rządu socjalistycznego. Największą bodaj bolączką Anglji jest olbrzymie bezrobocie, ogarniające całe obszary przemysłowe. Najbardziej cierpią z powodu bezrobocia robotnicy kopalń węglowych. Minister Pracy tow. Thomas otrzymał polecenie bezwzględnego zajęcia się tą sprawą. Powołana komisja ma zbadać przyczyny tego stanu, po których poznaniu zastosuje rząd najradykalniejsze środki, by bezrobocie gnębiące Anglję usunąć.

Przypuszczają, że rząd usunie przedewszystkiem właścicieli kopalń, których rola w produkcji węglowej ograniczała się jedynie do ciągnięcia zysków. Wyeliminowanie właścicieli pozwoli rządowi zniżyć ceny węgla, zwiększyć produkcję. Tem samem węgiel angielski będzie mógł dostać się masowo na rynek europejski.

Byłby to pierwszy krok do socjalizacji. Liberali nie będą się sprzeciwiali, gdyż Sir H. Samuel (liberał) jako członek komisji mieszanej, badając nieproduktywność kopalń, wyraził zdanie, że jedynie socjalizacja usunąć może te anomalja w produkcji węglowej. Dalej musi rząd ułatwić kolonizację Kanady robotnikami angielskimi, zwrócić uwagę na rybołostwo, ożywić produkcję tych gałęzi przemysłu, które dotychczas słabo prosperowały.

Rząd Macdonalda wprowadzi ponownie siedmiogodzinny dzień pracy w górnictwie, ubezpieczenie dla bezrobotnych, usunie ustawy antirobotnicze, między innemi cofnie zakaz proklamowania strejków politycznych przez związki zawodowe oraz zakaz należenia do Labour Party związków urzędniczych.

Są to pociągnięcia śmiałe, które podniosą autorytet partji socjalistycznej i robotnie poznają, że jedynie *socjalizm może go uczynić równouprawnionym obywatelem w państwie pracy.* Robotnik zerwie z licznymi lordami, generałami, pułkownikami i innemi kategorjami obrońców, wciskających się pod rozmaitemi maskami w szeregi robotnicze.

B. B.

B. FRANCUSKI MINISTER SKARBU KLOTZ SKAZANY NA 2 LATA WIĘZIENIA.



Sąd karny w Paryżu skazał b. ministra skarbu i senatora Klotza za zbrodnię sprzeniewierzeń i oszustw, oraz przekroczenia wystawania czeków bez pokrycia na karę 2 lat więzienia i grzywnę 50.000 franków. B. min. Klotz, ongiś jeden z najbliższych współpracowników Poincarego, dopuścił się w 21 wypadkach przestępstwa wydawania fałszywych weksli, w 18 zaś wypadkach czeków bez pokrycia

Fejleton „Dziennika Lud." z 5. VII. 1929.

W. RAORT.

Zmieniam kierunek...

Nic mi tak w życiu nie zaszkodziło, jak — humor. Nie chcę przesadzać, ale rodzaj twórczości jaki uprawiam, wyłazi mi bokiem i wykańcza mnie u mego otoczenia na ostatni guzik. Naturalnie, że to wykończenie jest fatalne i wskutek tego często wyglądam, jak zamówiony, a nieodebrany.

Ludzi piszących w Polsce z humorem jest bardzo mało. Ludzi usiłujących pisać z humorem jest całe zatrzęsienie, ale za to też humor ten wygląda, jak karawan, jak stypa pogrzebowa, jak urzędnik państwowy w dwa dni „po pierwszym", jak „radość życia" pana Deve'ya, lub jak polskie pismo humorystyczne. Jednem słowem: pogrzebowo.

Człowiek piszący w Polsce z humorem, musi być zgóry na to przygotowany, że niejedna furteczka, stojąca otworem dla poważnych grafomanów, będzie dla niego zamknięta i że nigdy nie dostanie się na smakowitą łączkę uznania, poważania i karjery, na której wypasać się mogą barany, woły, konie i krowy, tylko z pod „poważniejszego" znaku pisarskiego.

Dlatego też stanowczo odradzam tym, którzy pozbierawszy do grubego notesu kilkaset przechodzonych dowcipów, lub przeczytali podręcznik p. t. „Jak stać się dowcipnym w przeciągu dziesięciu minut", a zamierzają poświęcić się karjerze literackiej „na wesoło", aby stanowczo zaniechali tego nielukratywnego, a podłego zajęcia. Nie należy dać się zmylić nawet zawodowym recenzentom i zaprzysiężonym znawcom od literatury, którzy często wypisują hymny na cześć ludzi piszących na wesoło. Stare i oklepane frazesy na temat, że „humor to rzadki ptak (?) w Polsce", że „zmaterjalizowane społeczeństwo powinno wreszcie nauczyć się śmiać", że „śmiech jest darem bogów", lub, że „genjalny autor wnoszący w naszą literaturę pierwiastki zdrowego humoru, zyskał sobie ostatnią swoją książką poklask całego zapłakanego społeczeństwa" to są bujdy na resorach, albo nabijanie w butelkę, czyli bujanie w bambus. Człowiek piszący z humorem, choćby ten humor był z pod serca, operlony łzami najczystszych wzruszeń, lub chłostał po pyskach biczem najostrzejszej satyry — człowiek taki otrzymuje natychmiast patent na t. zw. humorystę. A trzeba wam wiedzieć, że patent taki spycha człowieka w Polsce na drugi plan, robi z niego autora drugiej klasy i klasyfikuje na pewnego rodzaju wesołka literackiego, którego panna Niusia, czy Musia może poprosić, aby na fajfie pokazał kilka sztuczek magicznych, lub machnął kilka kozłów na dywanie w saloniku.

Cóż znaczy taki patentowany na humorystę człowiek w świecie poważnych i statecznych durniów? Nic, albo bardzo mało. Pierwszy lepszy kocmołuch piszący o zrośniętych bliźniaczkach, cielętach o dwu głowach, o gwiazdach filmowych i karambolach tramwajowych, uważa się za stokroć wyżej stojącego od literata, którego zły duch natchnął do pokumania się z Thomusem. — Jakże tu porównać „nieserjoźnego" autora, choćby tuzina popularnych w kraju książek, z panem Tromtadralskim, autorem „Historji Kaiserwaldu", lub z panią Psipsińską, znaną autorką jednej recenzji teatralnej i wierszyka „Hej, rodacy!"?... Tych ludzi, skrapiających „serjo i poważnie", niwę literatury swojskiej, nie można przecież porównać z gościem, którego rodzaj twórczości, nie może być zaliczony do poważnych flaków w oleju.

Niechże mi nikt nie zechce udowodnić, że wobec autorytetu ludzi, wypisujących nędzne piły, tasiemce i kobyły, wydane dzięki fartyszkowym wpływom, koterjom i protekcyjkom bractwa wzajemnej adoracji, ostać się może autorytet człowieka z patentem na humorystę!

Nareszcie „Przedświt" znalazł właściwy „autorytet".

Wychodzące w Warszawie rosyjskie pismo „Za Swobodu" zamieściło (w Nr. z 4. lipca) wywiad z b. prezesem petersburskiego sądu, p. Rejnbotem, dotyczący decyzji Trybunału Stanu w sprawie b. ministra Czechowicza.

Dziennik rosyjski znalazł swój „autorytet" dla oceny postępowania ministra polskiego, jak również całego konfliktu między Sejmem a Rządem. „Autorytet" w dzienniku „Za Swobodu" roztrzyga sprawę na korzyść Rządu i występuje w obronie p. Czechowicza.

P. Rejnbot stał się autorytetem nietylko dla dziennika „Za Swobodu". Umiłował go również organ B. B. S. „Przedświt". Słysząc co mówi p. Rejnbot aż podskoczył z radości i z lubością cytuje jego wywody obok sążnistych a mętnych artykułów p. Moraczewskiego w obronie p. Czechowicza.

Kim jest p. Rejnbot pasowany obecnie na autorytet „Przedświtu", dowiadujemy się z charakterystyki umieszczonej w „Robotniku" przez jednego z b. petersburskich adwokatów:

> P. Reinbot był prezesem sądu petersburskiego za czasów carskich i występował w procesach politycznych wtedy, gdy rząd carski życzył sobie rozstrzygnięcia jakiejkolwiek sprawy w duchu najbardziej reakcyjnym. Tak naprzykład p. Reinbot był prezesem sądu petersburskiego w roku 1914, gdy rząd carski pociągnął do odpowiedzialności sądowej adwokatów rosyjskich za protest przeciwko inscenizowaniu sprawy Bejlisa. P. Rejnbot przewodniczył rozprawom i skazał postępowych adwokatów na ciężkie kary, więzienie i pozbawienie prawa praktyki adwokackiej. Na czele obrońców, którzy wstępowali w tej głośnej sprawie, stanął p. Lednicki, który wygłosił świetne przemówienie w obronie swych kolegów, nie potrafił jednak przekonać p. Rejnbota.
>
> Od tego czasu p. Rejnbot cieszył się ustaloną opinją „sędziego", działającego według rozkazów Szczegłowitowa i podobnych mu ministrów, należących do obozu najczarniejszej reakcji.

Zaiste taki „autorytet" nadaje się dla „Przedświtu".

Europa a faszyzm.

(b) Pod tym tytułem ukazała się w języku niemieckim ciekawa książka dr. Hermana Hellera profesora berlińskiego uniwersytetu, w której m. in. zaznacza, że kryzys demokracji i wzrost wpływów dyktatury we Włoszech jest wynikiem niezdrowego gruntu powojennej Europy. Władze faszystowskie mają oparcie o organizacje, w których panuje bezwzględna dyscyplina i bezkrytyczny posłuch dla jednostki.

Partja faszystowska i wszelkie organizacje pod jej wpływem pozostające są subsydjowane przez rząd.

Przez cały czas rządów faszyści nie zdobyli się na żaden trwały czyn. Zduszona indywidualność członków nie może służyć żadną inicjatywą, dlatego dzieje Włoch faszystowskich, to dzieje jednego człowieka: Mussoliniego. Z nim zgaśnie faszyzm. Mimo terroru, wpływy socjalistów nie zmalały. W wyborach do rad załogowych wszystkie centra fabryczne wypowiedziały się za socjalistami. W Savigliano na 637 uprawnionych, głosowało 571, z tego 526 głosów socj. z pozostałych 8 kartek nieważnych, 27 białych i 1 na faszystę. W Condore na 786 oddanych głosów, było 745 gł. socj., zaś 41 faszyst., w zakładach „Fiat" oddano 4740 głosów komunistycznych, 4463 socj., 760 faszyst. (sami urzędnicy) i 390 katolickich.

Z tego wynika, że ani nie kijem, ani bagnetem nie zdobywa się zaufania szerokich mas.

—o—

Sam znam kilkaset wodogłowców, chorujących na przerost tułowia, a zanik mózgu, którzy z racji tej, że wydrukowano im gdzieś ich arcydzieła, w rodzaju: „Młodzież szkolna, a budowa ławek", „Dziesięć przykazań dla skautów", „Co każdy inteligentny człowiek powinien wiedzieć o hodowli buraków cukrowych", lub „Estetyka mieszkania i pranie batików" — zapytują mnie przy każdej sposobności protekcjonalnie: „No i co? Pisze pan znowu jakiś wesoły kawałek"?

Za tymi ludźmi stoi ich autorytet „poważnych pisarzy", z którymi poważni ludzie liczyć się muszą i liczą.

Nie tylko w literaturze, ale i w życiu, powodzi się człowiekowi piszącemu z humorem, pod zdechłym Azorem. Z gościem takim nie liczą się. Człowiek piszący do gazet w rubryce kronikarskiej, uzyskuje stokroć lepsze rezultaty swojej pracy, niż facet wypisujący się po literacku „na wesoło". Fejleton satyryczny, choćby wskazujący palcem na zło, lub bezprawie, nie odniesie nigdy tego skutku, co pierwsza lepsza notatka kronikarska, zaczynająca się od słów: „Donoszą nam z miasta", a kończąca się sakramentalnem: „sprawy tej nie spuścimy z oka". I racja! Fejleton okraszony wesołością, nie jest „serjo". Do łóżka, z żonką przeczytać; cha, cha, cha! po obiedzie — owszem! Reagować można tylko na „poważne" artykuły w „poważnym" dziale redakcyjnym.

Widzimy dziesiątki ludzi którzy porobili karjery polityczne, społeczne, czy zawodowe, dzięki temu, że produkowali na każde święto narodowe jeden wierszyczek patrjotyczny, komentowali w „Kurjerkach" o narządach głosowych pluskwinków, kompilowali podręczniki z bzdurami dla dzieci, lub naświetlali po dziennikach politykę pułkownika Hrym-Intendanckiego, czy majora Bęc-Bęcwalskiego.

Niechże spróbuje dochrapać się czegoś człowiek z patentem na humorystę! Ładnie się wybrał!...

— Cha, cha, cha! Pan całe życie żartuje! Oj Boże, ze śmiechu skonam! Czekaj pan, opowiem panu kawał w sam raz na temat dla pana. Boki zrywać!

Ma chłop rację, bo i jakże?... Psztykalski został politykiem, ale też ten człowiek pisywał zestawienia statystyczne z produkcji wykałaczek i pantofli w Polsce, że proszę siadać! Poważna, publicystyczna praca, uważa szanowny pan!... Gwizdek został naczelnym redaktorem „Wyjca", bo też chłop zmusił swoimi artykułami magistrat do skrapiania ulic, nadto prezentuje się jak byk i za żoną wziął majątek, że daj nam Panie Boże połowę. Ciupciulewicz dochrapał się stanowiska recenzenta teatralnego... Wiadomo! Człowiek ma całą maturę, lubi teatr, a matka jego śpiewała dziedzicznie w chórze operetkowym. Bifsztyka desygnowano na dyrektora, ale też ten człowiek wiedział tyle rzeczy, o których nie pisał, że lepiej z nim było zawrzeć kompromis... Wszystko to praca poważna, serjo bez żartów i dowcipów satyrycznych. Humor jest nam potrzebny — owszem! Odrodzona Ojczyzna potrzebuje nieco radości życia i tego ten... My oceniamy, ale nie może pan żądać takich rzeczy, jak np. Brzędzińdziński, który wprawdzie także od czasu pisuje wesołe kawałki, ale też równocześnie pisuje poważne artykuły o polityce Primo de Rivery i o falbankach Marji Antoniny w oświetleniu renesansu...

Otóż tak, a nie inaczej przedstawia się ta niewesoła sprawa pisywania „na wesoło". Zamyślam wycofać się z tego interesu i powoli zmienić kierunek pracy, który obrałem sobie, lub też stać się tak ordynarny, jak niektórzy moi koledzy po piórze w Warszawie. Zauważyłem bowiem, że t. zw. humoryści piszący ordynarnie, są uważani za wybitnych ludzi, są w powszechnem poszanowaniu i robią karjerę życiową narówni z ludźmi nieumiejącymi wcale pisać.

—o—

Konfiskaty.

Wczorajszy „Dziennik Lud.“ był też skonfiskowany. Ofiarą ołówka cenzorskiego padły artykuły i notatki omawiające politykę rządu w stosunku do Kas Chorych. Nie możemy dokładnie podać, co właściwie zostało skonfiskowane, gdyż mimo urgensów w Starostwie Grodzkiem odnośnego orzeczenia na piśmie nie otrzymaliśmy

Wczorajsza konfiskata była już trzecią w ubiegłym tygodniu.

—o—

Do Tow. Czytelników!

Z powodu nader częstych konfiskat naszego pisma i wynikłych z tego powodu wielkich strat materjalnych jak i moralnych, demonstrujmy naszą solidarność przez jak najczęstsze składanie odpowiednich kwot na fundusz prasowy, czem damy dowód naszej siły, której nikt nie złamie.

Składam na powyższy cel 20'— i wzywam do złożenia **odpowiedniej** kwoty i **wezwania dalszych** tow. tow. Piotra Iwachowa, Jana Żydaczewskiego, Kazimierza Zielińskiego, Kornela Żelaszkiewicza, Degenstücka, i jana Riedla.

St. Lauda.

—o—

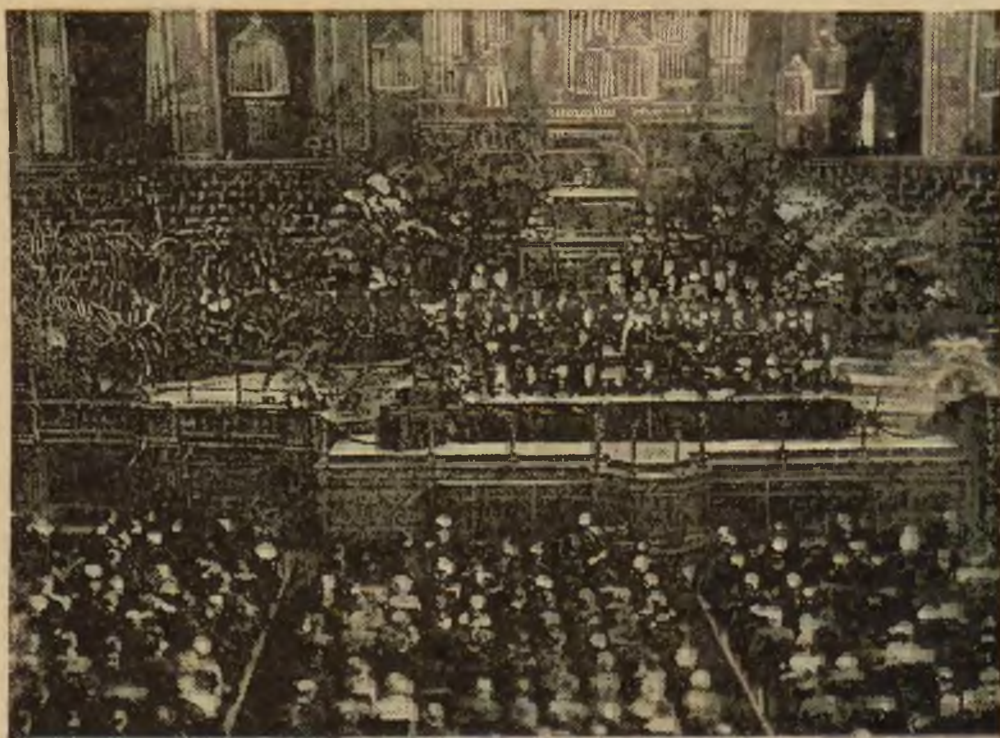
Co się dzieje na Dalekim Wschodzie?

(b) Prasa zagraniczna alarmuje opinję publiczną zawikłaniami politycznemi na Dalekim Wschodzie. Szczególnie naprężone stosunki między Sowietami a dyktatorem nankińskim, Czang Kai Szekiem, budzą uzasadnione obawy. Niedawno telegramy doniosły o gromadzeniu wojsk sowieckich na granicy Mandżurji. Później dyplomacja sowiecka jakoteż chińska sprostowała tę pogłoskę.

Przypuszczając, że rząd Czang Kai Szeka, chcąc mieć wolne ręce, pozwolił Sowietom na zajęcie pewnych obszarów na granicy sowiecko-chińskiej. W międzyczasie dyktator chiński rozpoczął pertraktacje z chrześcijańskim generałem Fengiem, pozostającym pod wpływem Sowietów i Czangsheljongiem, władcą Mandżurji. Na odbytej w Nankinie naradzie trzech władców Chin, zgodził się Czang Kai Szek na odstąpienie Pekinu Czangsheljongowi zaś Feng miał otrzymać 8 miljonów dolarów, jako „odszkodowanie i uznanie go za władcę“ dzielnicy Kantonu.

Po uporządkowaniu tych spraw zabrał się rząd chiński do załatwiania spraw spornych z Rosją sowiecką. — Prasa sowiecka donosi o koncentrowaniu się wojsk mandżurskich na granicy sowieckiej, jakoteż o przekroczeniu granic sowieckich przez poszczególne chińskie oddziały. Chodzi tu napewno o te obszary, które przedtem zostały obsadzone przez Sowiety za zgodą Czang Kai Szeka. Niezależnie od tego władze chińskie przeprowadziły liczne aresztowania w Charbinie. Dokonane rewizje w sowiecko-chińskich towarzystwach handlowych, miały dać materjał obciążający Sowiety. Z powodu tych aresztowań mówią o represjach, któremi Sowiety mają zamiar odpłacić się Chinom. — W każdym razie spór sowiecko-chiński jest groźnym wulkanem, zagrażającym spokojowi na Dalekim Wschodzie.

Międzynarodowy Kongres izb handlowych w Amsterdamie



przy udziale 1000 uczestników z 39 krajów został uroczyście otwarty w sali filharmonji.

Śmierć staruszki w płomieniach.

We wsi Sośnicy koło Radymna zdarzył się straszny wypadek. W nocy w domku Michała Kusznicy wybuchł pożar, który wkrótce ogarnął całe domostwo i stodołę. Żona Michała, 64-letnia Anna, weszła do domu, chcąc wyratować jakieś rzeczy, gdy w tej chwili runęło na nią wiązanie dachu. Nieszczęśliwa w oczach rodziny spaliła się wraz z domem, bo o ratowaniu jej nie było mowy. Spalił się dom, stodoła, warsztat stolarski, urządzenie domowe, na ogólną sumę 12.000 zł.

—•—

Przeciw niszczeniu samorządu ubezpieczeń społecznych.

W sobotę 13. b. m. odbyła się we Lwowie w lokalu „Rady Zawod. Żyd. Rob.“ poufna konferencja przedstawicieli poszczególnych Związków Zaw. żyd. robotników.

Po wysłuchaniu referatu do Rady i Zarządu lwowskiej Kasy Chorych, zabierali głos przedstawiciele metalowców, stolarzy, malarzy i krawców, poczem uchwalono jednogłośnie rezolucję, w której robotnicy żydowscy zgłaszają swój akces do protestu rob. polskich przeciw niszczeniu ustroju republikańskiego i demokratycznego. W szczególności zastrzegają się przedstawiciele żyd. klasy robotniczej przeciw planom wprowadzenia komisarza do lwowskiej Kasy Chorych dumy i chluby lwowskiej klasy robotniczej, zebrani wzywają rob. bez względu na narodowość do zjednoczenia się w obronie autonomji najstarszej w Polsce instytucji ubezpieczenia społecznego.

Uchwalono zwołać w najbliższych dniach w poszczególnych zawodach specjalne zgromadzenia celem przygotowania skutecznej przeciwakcji.

Uchwalono też wydać odezwę do robotników żydowskich w powyższej sprawie.

P. MIEDZIŃSKI „OPATRZNOŚCIOWY MINISTER“.

WARSZAWA, 13 lipca (tel. wł.). Podobno Najw. Izba Kontroli Państwa zażądała od Min. poczt i telegrafów zwrotu do skarbu państwa 38.000 złotych, które były minister Miedziński wydatkował bez należytego uzasadnienia.

Rozwiązanie Zarządu Kasy Chor. w Krakowie

WARSZAWA, 14. lipca (tel. wł.). Dziś o godz. 10.30 rano przybył do lokalu Zarządu Kasy Chorych w Krakowie p. Nieć, urzędnik Okręg. Urzędu Ubezpieczeń we Lwowie i przedstawił pismo rozwiązania Zarządu i wszystkich władz Kasy Chorych, jak również unieważnił wszelkie przygotowania do nadchodzących wyborów do Rady Kasy.

Jednocześnie p. Nieć przedstawił pismo, mianujące komisarzem Kasy Chorych m. Krakowa p. Kolkiewicza, urzędnika magistratu, sekretarza Zw. Strzeleckiego w Krakowie.

Jutro właśnie Kasa Chorych miasta Krakowa obchodzić będzie 40-lecie swego istnienia.

Wczoraj Okręgowy Urząd Ubezpieczeń w Warszawie rozwiązał Radę Kasy Chorych w Radomsku.

Komisarzem mianowany został p. Wawrzyniec Kazek.

Według otrzymanych wiadomości, komisarzem Kasy Chorych w Drohobyczu ma zostać napędzony z Kasy lwowskiej p. Stanisław Zakrzewski.

Czyżby chciał dokonać zamachu?

LONDYN, 13. 7. (Pat). Agencja Reutera komunikuje, że dwóch nieznanych mężczyzn, z których jeden rzekomo miał posiadać broń, usiłowali wczoraj wieczorem zobaczyć się z sekretarzem spraw zagranicznych Arturem Hendersonem w jego londyńskiej rezydencji. Usiłowania te zostały udaremnione. Uzbrojeni policjanci zostali postawieni na straży obok rezydencji ministra.

—o—

Lokaut w przemyśle metalowym

WARSZAWA, 13 lipca (tel. wł.). Aj. Press donosi z Krakowa, że konferencji przemysłowców metalowych na terenie Bielsko - Biała postanowili zamknąć wszystkie fabryki metalowe z dniem 17 bm. z powodu odrzucenia przez robotników zaproponowanej nowej normy płac. Lokaut pozbawi pracy 3.000 robotników.

Groźba wojny sowiecko-chińskiej.

MOSKWA, 13. 7. (Pat). 10 lipca br. rano władze chińskie wtargnęły na teren wschodnio - chińskiej kolei, opanowały na całej linji urzędy telegraficzne, zamykając i pieczętując również bez wyjaśnienia powodów sowieckie reprezentacje handlowe. — Na całem terytorjum kolei wschodnio - chińskiej odbywają się rewizje i aresztowania w robotniczych organizacjach syndykalnych i spółdzielczych, które są plądrowane. Aresztowano z górą 200 robotników zajętych przy kolei wschodnio - chińskiej wśród których istnieje z tego powodu oburzenie. Jednocześnie z doniesieniem o zajęciu dyrekcji kolei otrzymano wiadomość o koncentracji wojsk mandżurskich, które postawiono na stopie wojennej wzdłuż całej granicy sowieckiej.

—o—

MIĘDZYNARODOWY ZJAZD CHIRURGÓW W POLSCE

WARSZAWA, 13. lipca. (A. W.). Sekretarjat zjazdu międzynarodowego towarzystwa chirurgów przeprowadza już końcowe przygotowania na przybycie około 700 lekarzy z całego świata. Spodziewani są oprócz delegatów krajów europejskich także delegaci Ameryki, Austrjalji, Japonji itd. Najwięcej gości spodziewanych jest z Włoch, Ameryki, Francji i Anglji. Zjazd rozpoczyna się 22. b. m. i trwać będzie 4 dni.

Protesty przeciw ofercie Harrimana.

W dniu 17. lipca r. b. odbędzie się w gmachu warszawskiego Urzędu Wojewódzkiego rozprawa w sprawie oferty elektryfikacyjnej koncernu Harrimana, na której rozpatrzone zostaną zarzuty, złożone przeciw udzieleniu koncesji elektryfikacyjnej wymienionemu koncernowi. Protesty złożone zostaną przez Związek Elektrowni Polskich i Związek Miast Polskich.

Z Kielc donoszą, iż odbyła się w tamtejszym urzędzie wojewódzkim rozprawa w sprawie koncesji elektryfikacyjnej Harrimana.

Zgłoszono 54 protesty, m. in. Izby przemysłowo - handlowej w Sosnowcu, elektrowni okręgowej w Sosnowcu, Zrzeszenia elektrowni kopalnianych i całego szeregu samorządów.

Po rozprawie rozeszła się wiadomość, że okręgi już zelektryfikowane zostaną wyłączone z koncesji Harrimana.

MINISTER SKŁADKOWSKI WRACA JUŻ Z FRANCJI

P. minister spraw wewnętrznych, gen. Składkowski, powraca z urlopu wypoczynkowego, który spędził we Francji, w dniu 19. b. m. i zaraz obejmie zastępstwo premjera.

—o—

WAŚNIE W RODZINIE.

WARSZAWA, 13 lipca (tel. wł.). Przed kilku dniami został zastrzelony w Warszawie robotnik niejaki Brauer, członek jednej z dzielnic B. B. S.

W związku z tym morderstwem aresztowano kilku członków bojówki t. zw. B. B. S.

—o—

POLSKI RAID KOLARSKI PARYŻ — WARSZAWA.

PARYŻ, 13. lipca. (AW). Związek Legjonistów-emigrantów we Francji organizuje gigantyczny raid kolarski zawodników polskich Paryż - Warszawa.

Międzynarodowa konferencja likwidacyjna w Lucernie?

BERLIN, 13. lipca. (AW). „Voss. Ztg." donosi z Londynu, że rząd angielski w ostatniej chwili zadowoli życzenia Francji i zgodzi się aby międzynarodowa konferencja likwidacyjna odbyła się w Lucernie. Wybór miejsca konferencji według korespondenta tego pisma, był tylko pozorem za którym kryją się pewne tarcia natury politycznej.

Samobójstwo mężczyzny nieznanego nazwiska na Pohulance.

(y) Wczoraj popołudniu w lasku na Pohulance, za starym browarem, znaleziono zwłoki około 28- letniego mężczyzny z przestrzeloną skronią. Obok trupa leżał pistolet marki „Fortuna", co świadczyło, że był to samobójca. W pobliżu denata leżały niedopalone części legitymacji, którą desperat spalił, bezpośrednio przed pozbawieniem się życia.

Na niedopalonym papierze znajduje się wyciśnięta okrągła pieczęć, co świadczy, że samobójca był prawdopodobnie urzędnikiem państwowym.

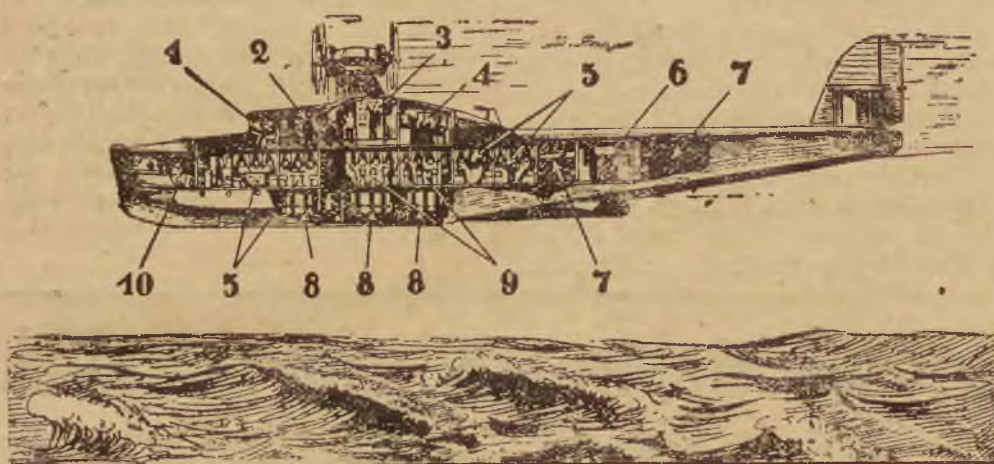
Na miejsce przybył niebawem lekarz miejski dr. Kasparek, oraz kierownik I. komisarjatu PP. asp. Respond. Po stwierdzeniu śmierci, zwłoki odwieziono do Instytutu medycyny sądowej.

Denat był blondynem, włosy miał zaczesane do góry, wąsy golone. Ubrany był w jasny filcowy kapelusz, w popielatego koloru raglan, kołnierzyk miękki, marynarkę czarną, spodnie czarne w paski, czarne półbuciki i białe rękawiczki.

Przy denacie znaleziono srebrny damski zegarek, czarny portfel, chustkę, grzebień i kwotę 2 zł. 80 gr. Nazwiska denata i powodu samobójstwa nie zdołano na razie ustalić.

—o—

Tak wygląda największy samolot „Do X“ wewnątrz.



1) Miejsce dla pilota, 2) Przestrzeń nawigacyjna, 3) Maszyny i wejście do motorów, 4) Kabina dla radja i poczty, 5) Kabiny dla pasażerów, 6) Kuchnia, 7) Sypialnia, 8) Zbiorniki benzyny i oliwy, 9) Jadalnia i salon, 10) magazyn na pakunki.

Napad na więzienie w Wiłkomierzu.

Ucieczka 24 więźniów politycznych. — 11 zbiegów ujęto.

WARSZAWA. 13. 7. (AW). „ABC“ donosi, że w Wiłkomierzu dokonano napadu ubiegłej nocy na miejscowe więzienie. Złoczyńcy przerwali druty telefoniczne, podstępnem wejściem wtargnęli do więzienia i zwolnili z trzech cel 24 więźniów politycznych, którzy nie zatrzymani przez nikogo zbiegli. Na skutek niezwłocznie zarządzonej pogoni ujęto na samem pograniczu polsko-sowieckiem 11 zbiegów.

—o—

Oryginalne przedsiębiorstwo.

Miasteczko chińskie w prowincji północnej Nao-tse-kin, liczące ponad 60.000 mieszkańców, słynne jest ze swego oryginalnego „monopolu“ — ...parasolowego. W Naotsekinie pada deszcz przeciętnie przez 300 dni w roku, dnie zaś pogodne należą do rzadkości. Pewne konsorcjum wpadło więc na orygilny pomysł urządzenia wypożyczalni parasoli dla mieszkańców miasta. O tem, jak funkcjonuje owo przedsiębiorstwo opowiada słynny podróżnik niemiecki dr. Benno Golf v. Seelig. Oto konsorcjum — rozumie się, że angielsko-amerykańskie — urządziło 80 t. zw. stacji parasolowych, rozrzuconych po całem mieście w różnych punktach. Są to kioski obszerne, w których kierownik dysponuje 500 parasolami i trzema chłopcami do obsługi gości. Gość zamawiający parasol dostaje go na dwie godziny za skromną opłatą, przyczem nie jest zmuszony oddać go w tym samym kiosku, w którym go wypożyczył, ale może go oddać w kiosku dowolnym, tam gdzie mu jest najwygodniej. Każdy parasol przy wypożyczeniu dostaje plombę, która zawiera: 1) numer kiosku, 2) godzinę wypożyczenia, 3) datę. — Przywłaszczenie, względnie nieoddanie parasola jest bezcelowe, gdyż powoduje niebywale wysokie kary oprócz... niemożliwości wykorzystania parasola, który ma plombę z datą a nadto... wygląd monopolowy. Rączki parasoli z wypożyczalni są oryginalne, gdyż wyobrażają cztery gady, zwrócone paszczami w cztery różne strony świata. Od „końcowego“ kiosku do domu odprowadza gościa chłopak, który też ostatecznie zabiera z sobą parasol.

Jak twierdzi dr. Golf v. Seelig dochody przedsiębiorstwa parasolowego są olbrzymie, samo zaś miasteczko słynie z dobrobytu swoich mieszkańców.

Naotsekin jest dowodem, że potrzeba, ta przysłowiowa matka wynalazków, da się mądrze wyzyskać i to w sposób poniekąd etatystyczny, gdyż państwo samo partycypuje w przedsiębiorstwie na 35 proc., banki zaś państwowe uczestniczą w niem na 16 proc., tak, że dla prywatnego konsorcjum zostaje tylko mniejszy udział.

Pomysł, niskie ceny, celowość i racjonalność oryginalnego przedsiębiorstwa — są ze wszech miar godne podziwu.

Z dnia.

„Ty jesteś zwykła“.

Dwoje dzieci bawi się w parku. Jedno, siedmioletnie, jasnowłose jest ubrane jak nowa, fabryczna laleczka, wymuskane, wypieszczone, zażywne i znakomicie wypasione. Poznać po niem, że nie znosi tego niezrozumiałego obrządku jedzenia, że broni się przed jajami, mleczkiem, kremes, czekoladą i szpinakiem, wpychanymi przemocą przez troskliwą i niemniej zażywną i znakomicie zakonserwowaną mamusię.

Drugie dziecko, o trzy lata starsze, chudziuchne, kościste, źle uczesane, ma ziemistą cerę suteren, duże dłonie o cienkich przegubach, a ubrane jest z tą rozpaczliwą, bezradną pieczołowitością ludzi biednych, kupujących w kramikach tandetę. Dziecko to nazywa się: Kazia.

Kazia bawi się z Lalą. To znaczy Kazia chce się bawić z Lalą, a Lala właściwie nie wie co ma robić. Lala bierze do pulchniutkiej rączki obręcz, ciska nią na trawnik: „Przynieś!“

Kazia biegnie po obręcz, uśmiecha się błogo, ale nie śmie cisnąć obręczą w stronę Lali. Nosi ją w ręce i podaje Lali, patrząc jej w oczy z niezdarnem przymileniem, pokornie i z grymasem lęku, czy Lala zechce przyjąć jej usługi. Lala namyśla się chwilę i ciska jeszcze raz obręczą, ale do sadzawki.

Wtedy starsza dziewczynka podchodzi do sadzawki, wchodzi w sandałkach i pończoszkach do wody, łowiąc przemokłą obręcz. Lala klaszcze w ręce, po chwili jednak znudzona zabiera obręcz i odchodzi, mówiąc: Ja się z tobą nie bawię, bo ty jesteś „zwykła“.

Dziewczynka kłania się Lali na poły odruchowo, na poły z podziwem i stale bezradna. Zwraca ku mnie wyblakłe anemiczne oczy, w których czai się głęboki namysł i wzruszająca niepewność.

Powstaję z ławki i odchodzę w głąb parku smutny i, niewiadomo dlaczego, głęboko upokorzony. **T. H.**

Hotele dla bezdomnych

w Warszawie.

WARSZAWA, 13. lipca. (A. W.). Magistrat warszawski zdecydował podjąć niezwłocznie budowę dwóch murowanych domów na Annopolu, każdego obliczonego na 200 osób, jednego dla mężczyzn, drugiego dla kobiet. Domy te składać się będą z pojedyńczych pokojów i miałyby charakter hotelów, służąc do przejściowego lokowania bezdomnych, którzy z jakichkolwiek powodów utracili dach nad głową.

Z Teatru Wielkiego.

„Qui pro quo".

Publiczność lwowska tłumnie odwiedza przedstawienia warszawskiego zespołu „Qui Pro Quo", bez względu na literacką wartość i artystyczny poziom takich przedstawień. Widocznie woli ona rzeczy płytkie, niżeli sztukę poważną. Warszawski zespół od razu to odczuł i rok rocznie karmi lwowską publiczność takim programem zdawkowym. Ale kasa jest pełna, publiczność bawi się za drogie pieniądze i to wystarcza celowi warszawskiego zespołu.

Niezrozumiałe tylko, dlaczego zespół który rok rocznie ciągnie ze Lwowa bardzo znaczne zyski, nie chce, mimo nawoływań lwowskiej prasy, uwzględnić lwowskich zwyczajów i rozpoczynać przedstawienia wcześniej i tem samem kończyć je wcześniej. U nas już po dziesiątej życie miejskie zamiera, latarnie gasi się przed godziną jedenastą, komunikacja piesza ze względu na egipskie ciemności i bezpieczeństwo publiczne wielce utrudniona, — zwłaszcza, jeśli droga prowadzi w odleglejsze okolice miasta. Wyjść z teatru około północy i w takich warunkach wracać do domu, zniechęca publiczność od teatru. Dajcie nam wpierw europejskie elektryczne oświetlenie ulic, lepszę bezpieczeństwo publiczne i wielkomiejskie warunki komunikacyjne, a wtedy może rozwinie się i u nas inne życie w porze nocnej i będziemy mogli przesunąć czas trwania przedstawień teatralnych na porę późniejszą.

Trzeba przyznać, iż najnowszy program, choć ogólnie mniej się podobał, niżeli oba poprzednie, był starannie przygotowany. Przedewszystkiem p. Ordonówna: jest to prawdziwie wysoce uzdolniona artystka, której gest, ruchy i mimika bez przerwy interesują. — Szlachetne rysy twarzy oraz wdzięk ruchów i szczerość gry scenicznej przekonywują i porywają widza. Obok tej artystki wszystko inne wymienić należy w odpowiedniem oddaleniu. — P. Zimińska stara się zająć śpiewem i grą sceniczną, co przeważnie się jej udaje. Urocza i z gracją się poruszająca p. Nobisówna zyskała uznanie za odśpiewanie „Gra pani w zielone", podczas gdy „Gabinet figur wo(j)skowych" p. Kalinówny mniej interesował.

Doskonale się prezentował zespół męski z pp. Dymszą, Lawińskim, Krukowskim i Warzkowiczem. Najmniej dopisał (żeński) zespół baletowy, którego ruchom brak wdzięku i precyzji. — Nasze miasto przyzwyczajone do znacznie lepszych produkcji choreograficznych. Na końcu wymienić należy doskonałe wykonanie sola skrzypcowego przez p. Raka, koncertmistrza lwowskiej orkiestry operowej.

Przedstawienie rozpoczęło się jak zawsze z stałem opóźnieniem 15-minutowem i skończyło się po wpół na dwunastą.

Grd.

Pierwsza wizyta Watykanu w Kwirynale.



Nowo mianowany nuncjusz papieski przy Kwirynale, Monsignore Borgoncini Duca X udał się w towarzystwie księcia Ruffo (obok na prawo) do króla Włoch w celu złożenia pisma uwierzytelniającego.

Piękna Turczynka oskarżona

o planowany zamach na prezydenta Turcji.

(?) Około pół roku temu wykryto w gmachu nowej akademji tureckiej w Konstantynopolu, na którego otwarcie przybyć miał prezydent republiki tureckiej Kemal Pasza, wraz z reprezentantami rządu, maszynę piekielną, ukrytą w podziemiach tego gmachu. Śledztwo wykazało, że maszyna ta miała zgładzić prezydenta republiki i że głową spisku była piękna 23-letnia Turczynka, słuchaczka uniwersytetu w Konstantynopolu, znana z swej niezwykłej urody, Kadrje-Nachum, córka zamożnego kupca ze Stambułu.

Kadrje-Chanum była jedną z najgorliwszych bojowniczek wyzwolenia kobiety tureckiej z wiekowego zacofania i w charakterze przewodniczącej związku „wyzwolonych kobiet tureckich" miała możność nieraz konferować z Kemalem Paszą. Młoda piękna Turczynka zapałała gorącą miłością ku reformatorowi Turcji.

Po wykryciu spisku została Kadrje-Nachum wraz z 8-miu innymi spiskowcami aresztowana i obecnie zasiadła na ławie oskarżonych przed sądem w Konstantynopolu. Dlaczego chciała pozbawić życia tego, którego kochała?

Na śledztwie sądowem i podczas rozprawy piękna Kadrje-Nachum, nie ukrywając swej miłości dla Kemala, mówi o zemście, którą mu zaprzysięgła i o śmierci, którą mu zadać chciała.

Tłumaczy ona swój czyn tem, że nie zadowalały jej reformy państwowe, dokonywane zbyt powolnie przez Kemala Paszę i dlatego chciała go zgładzić. Czy mówi prawdę, niewiadomo, albowiem jest bardziej prawdopodobne iż Kemal Pasza odrzucił jej miłość i stąd jej żądza zemsty.

Na rozprawę zjawiła się w pięknej tualecie. Na białych jej rękach dzwonią kajdany, a w płomiennej mowie Kadrje-Chanum wyznała, iż całą winę ponosi ona sama, gdyż inni spiskowcy byli jedynie posłusznymi wykonawcami jej woli.

Sąd skłania się raczej do traktowania Kadrje jako nieobliczalnej fanatyczki, aniżeli niedoszłej morderczyni...

Przy drzwiach zamkniętych odczytane zostały zeznania Kemala Paszy, o wizytach pięknej Kadrje-Nachum w pałacu w Angorze... Świadkowie zeznali, iż pewnego razu Kemal Pasza kazał wyprowadzić ją z swego gabinetu...

Jeżeli sąd skaże Kadrje Nachum na śmierć, zostanie ona zgodnie z obyczajem powieszona w kajdanach i białym całunie, na placu publicznym, tuż przy moście, łączącymi dwa brzegi Złotego Rogu nad Bosforem.

—o—

Życie Podkarpacia.

Wiadomości z Borysławia.

(Telef. od naszego korespondenta).

Całe Podkarpacie stoi murem przy P. P. S.

Obok akcji wiecowej z ramienia P. P. S., jaka w ostatnich dniach rozpoczęto na Podkarpaciu (wiece tow. sen. Sokołowskiego i tow. Skalaka), sekretarjat Zw. Górników zorganizował we wszystkich swych placówkach zarówno w przemyśle naftowym jak i kopalniach soli akcję zawodową.

W województwie stanisławowskiem przez dwa tygodnie odbywały się codzień w ośrodkach robotniczych zebrania, konferencje i odczyty.

Można z dumą i zadowoleniem skonstatować olbrzymie zainteresowanie robotnicze, zarówno zawodowych jak i politycznych organizacji.

Poprostu im więcej spada gromów i gróźb, im większe czynniki rządowe i kapitalistyczne robią próby w osłabieniu ruchu robotniczego, tem z większą zawziętością, klasa robotnicza broni swej powagi i jednoczy się.

Cała obecna atmosfera, w której czuć przez poświst bata — jest przyczyną niezmiernie ożywionego ruchu pośród mas robotniczych i chłopskich.

Klasa robotnicza posiada wrodzony instynkt wyczuwania grożących jej niebezpieczeństw.

Dziś poczuła, że nadchodzi gwałtowna konieczność pogłębienia czujności i konsolidacji szeregów.

Użycie Frakcji rewoluc. do rozbijania jedności było włożenie kija do mrowiska, które obecnie zawrzało życiem i pracą.

W całym okręgu w przemyśle naftowym i salinach poza Borysławiem i Drohobyczem niema śladu żadnej prowokatorskiej organizacji w rodzaju B. B. S., ani widoków założenia czy utrzymania się tejże.

Gwałt, czy stręczenie do nierządu.

Borysław, w lipcu.

Wywiadowca Policji Państwowej p. Steier, pełniąc służbę w składzie technicznym p. Klinghoffera, na Potoku Górnym, wszedł w sposób bezczelny do mieszkania Piotra Pawerlaka i dając jego żonie pięć złotych, zmuszał ją do oddania się.

Gwałtowi temu przeszkodziła sąsiadka, p. M., która nadeszła w tym momencie, do Pawerlakowej.

Zaznaczyć należy, że gdy mąż poszkodowanej p. Pawerlak doniósł o tem policji, skłaniano go do cofnięcia oskarżenia, a gdy to nie pomogło, pośredniczył, aby cofnąć oskarżenie, p. Holzman, radny gminy m. Borysławia, który nasamprzód za cofnięcie oskarżenia dawał p. Pawerlakowi 50 zł., wreszcie groził, że wyrzuci go z mieszkania.

Gmina może poszczycić się, że tak poważnych ma w swem gronie radnych, a interwencja w tej niesłychanie cuchnącej sprawie daje b. dużo do myślenia.

Ciekawi jesteśmy, jakie stanowisko zajmą odpowiednie władze, wobec tego skandalu.

P. Steier znany jest szerszemu ogółowi ze swej „lagi“, z którą popisywał się na zebraniu BBS.

Wiadomości ze Stanisławowa.

(Telef. od nasz. korespondenta).

Mądry Polak po szkodzie.

(—) Ministerstwo Komunikacji — chcąc umożliwić pracownikom kolej., pracującym nieraz w strasznych warunkach — wykorzystanie należnego i potrzebnego odpoczynku — wydało zarządzenie, by w sezonie letnim ustawić t. zw. wagony letniskowe w poszczególnych stacjach podgórskich okolic tut. okręgu, gdzie za określoną opłatą mogliby wraz z rodzinami wypocząć i nabrać sił do dalszej pracy. Z tego dobrodziejstwa korzysta wielka masa pracowników. Otóż pracownicy, spakowawszy swe rzeczy do przydzielonych im towarowych wagonów letniskowych, wyjeżdżali w nich pospołu z kurami, tobołami, łóżkami i dziećmi, tak jak rekruci na dawne „cesarskie“ manewry. Tegoroczne jednak wywczasy już na wstępie samym zakończyły się bardzo tragicznie. Otóż jeden z pracowników, dojeżdżając do swej celowej stacji uległ w czasie przetaczania wagonami letniskowemi śmiertelnemu wypadkowi taksamo jedna z urzędniczek uległa poważnemu okaleczeniu w czasie formowania pociągu. I oto p. prezes Wiktor dbały o zdrowie i życie jego podwładnych wydał telegraficzne polecenie, że należy wagony letniskowe plombować po załadowaniu, a letnikom nie zezwalać jechać wewnątrz z obawy przed nowemi wypadkami. Czyż nieszczęścia tych osób nie można było wcześniej przewidzieć — na to niech odpowiedzą nawet nie-kolejarze! Lecz p. prezes Wiktor zastosował się do przysłowia: że lepiej stajnię zamknąć po uprowadzeniu z niej konia, jak nigdy. Świadczy to dobitnie o gospodarce w tut. Dyrekcji kolejowej.

Z sali koncertowej.

Od czasu objęcia dyrekcji Konserwatorjum im. Moniuszki przez dyr. Alfreda Stadlera, nasza uczelnia muzyczna stanęła na wysokim poziomie. Świadczy o tem onegdajsza produkcja uczniów i uczenic profesorów konserwatorjum, którzy są znani i poza obrębem Stanisławowa. Są to: na uczycielka pieśni p. Erna Haller, pianista prof. dr. Guensberg, skrzypek prof. Krebs i pianista prof. M. Herr.

Chciałoby się o każdym z produkujących kilka słów powiedzieć, lecz niestety brak miejsca zmusza nas tylko do ogólnego omówienia trzech koncertów, które nastąpiły bezpośrednio po sobie. Wśród młodych adeptów sztuki wysunęli się na czoło ze śpiewaczek p. Kowalska, Chudzikiewiczowa, i Widtowa, ze śpiewaków basista p. Bogusławski i tenor p. Wicselberg Z pianistek wyróżniły się pnie Sutynówna, Rubinówna, i Folgówna uczennice prof. Guensberga, ze skrzypków natomiast p. Sumara, L. Schatsberg i Feuerstein, pna Powrozikówna, p. Purles i Wereźnicki uczn. prof. Herra.

Z inicjatywy Rady Robotn. PPS.

w Drohobyczu odbył się Wiec publiczny w dniu 14 lipca, na którym tow. sen. Sokołowski i tow. Kuśnir referowali obecną sytuację polityczną i gospodarczą w Państwie.

Wiec zgromadził tłumy robotników tak, że nie tylko duża sala Domu Robotniczego, ale i wszystkie sale boczne były nabite robotnikami. Mimo to większość robotników pozostała na dworze, nie mogąc dostać się na salę.

Referatów zebrani wysłuchali z ogromnem zainteresowaniem, przerywając je hucznymi oklaskami.

Odczytane rezolucje zebrani przyjęli przez aklamację.

Bliższe szczegóły z wiecu podane będą w następnym numerze.

—o—

OD REDAKCJI. W dniu wczorajszym powrócił St. Bocian, sekretarz Związku Górników z objazdu po okręgu i objął z powrotem redakcję filji „Dziennika Lud.“ w Borysławiu.

Katastrofalna powódź wzmaga się.

STANISŁAWÓW, 14. 7. (Pat). Sytuacja powodziowa na terenie województwa stanisławowskiego w dniu 13 bm. wieczorem:

Powiat Horodenka:

Stan wody na Dniestrze w Niezwiskach podniósł się do godz. 18 do 3.55 m. ponad stan normalny. Ewakuowano dwa domy.

Powiat Kosów:

Rzeka Rybnica zabrała trzy mosty a mianowicie między Jaworowem i Sokołówką, w Kosowie i w Różniowie a nadto uszkodziła most w Smodnej między Kosowem a Kutami. W Rożniowie zalanych jest około 16 domów. Rzeka Pistynka zalała w Pistyniu około 20 domów. Rzeka Czeremosz zalała w Kutach około 15 domów. Ludność tych domów ewakuowano. Potok Naratyn uszkodził poważnie drogę na Bukowicu i zagroził urzędowi pocztowemu w Jasieniowie Górnym, który ewakuowano. Wicher i woda przerwały połączenia telefoniczne z posterunkami policyjnemi w Zełenem, Krzywopolu, Żabiem, Jasieniowie Górnym, Jabłonicy, Stebnem i Roztokach.

Powiat Skole:

Wskutek wylewu rzeki Stryj w Synowódzku Wyżnem zalanych zostało około 150 morgów pól, z tego około 120 pola ornego a reszta łąk. — Skutkiem wylewu rzeki Opór zalanych zostało około 75 morgów, z tego 30 morgów pola uprawnego a reszta łąk.

Powiat Stanisławów:

Rzeka Łukiew i Łukwica wystąpiły z brzegów i zalały pola i pastwiska. Rzeka Dniestr wystąpiła w rejonie Marjampola z koryta i zalała pobliskie pola. Na falach wód płynie siano i faszyna. W Załukwi rozebrano 4 budynki z powodu groźby zabrania ich przez wodę. W Pobereżu, na przysiółku Baranówka usunięto inwentarz żywy, ponieważ woda na Dniestrze zagraża przysółkowi. Szkody w plonach są znaczne.

Powiat Tłumacz:

W gminie Dolhe woda podniosła się na Dniestrze do 5 m. ponad stan normalny, powodując szkody w ogrodach i polach ornych. W szczególności zalanych zostało około 500 morgów łąk i około 800 morgów pól ornych wraz z ogrodami.

Powiat Żydaczów:

Woda na Dniestrze przybywa i występuje na tereny niżej położone. Komunikacja na drodze do Kałusza, koło Mielnika i na drodze Żydaczów-Stryj w dalszym ciągu przerwana.

Powiat Nadwórna:

Szkody wyrządzone pierwszym napływem wód w nocy z 11 na 12 bm. wynoszą w tym powiecie 375.000 zł.

—o—

STANISŁAWÓW, 14. 7. (Pat). Sytuacja powodziowa na terenie województwa stanisławowskiego w dniu 14 bm. w godzinach rannych:

Powiat Horodenka:

Stan wody na Dniestrze w Niezwiskach 3.87 m., w Czernelicy 6.42 m. Woda zalała niżej położone ogrody i w dalszym ciągu przybiera. Niebezpieczeństwo nie zagraża.

Powiat Rohatyn:

W Popławódce z powodu wylewu Dniestru ewakuowano trzy rodziny. Zalane są pastwiska nadbrzeżne. Woda w rzekach Gniła Lipa, Swirz i Narajówka wystąpiła z brzegów w dolnym biegu i zalała pastwiska.

Powiat Żydaczów:

Stan wody na Swicy 4·66 ponad stan normalny. W ostatniej chwili w Sulatyczach woda zaczyna się podnosić.

Rzeka Stryj:

Stan 3·10 ponad stan normalny. W ciągu ostatniej nocy poziom wody podniósł się o 20 cm.

Rzeka Dniestr:

Stan 3·30 ponad normalny. Woda podniosła się o 10 cm. W gminach Uście i Nadiatycze domy zalane. Komunikacja Żurawno — Halicz oraz Żydatycze — Stryj nadal przerwana.

Powiat Stryj:

Wskutek oberwania się dziś rano chmury w okolicy gminy Lubieńce, wzebrał miejscowy Potok i zalał kilka domów. — Woda wyrządziła szkody w ogrodach warzywnych. W obrębie gminy Bratkowce wylał potok Żyrawa i zatopił 70 morgów ozimin i 130 morgów łąk. Rzeka Kłodnica zalała 10 domów położonych nad nią oraz 12 domów w gminie Hołobutów. Spodziewany jest dalszy przyrost wody, ponieważ z powiatu turczańskiego sygnalizują zwiększenie się stanu wód.

Według ostatnich wiadomości z powiatu rohatyńskiego niebezpieczeństwo powodzi minęło.

Pośmiertne wspomnienie.

Sp. Feliks Szczepański, ur. w r. 1900 we Lwowie, mając lat 16-cie wstąpił do 6 p. p. L. P. Przebył całą kampanję 6 p. p. L. P. Był ranny nad Styrem, brał udział w obronie Lwowa i w ataku w kompanji szturmowej na Sejm zostaje ponownie ciężko ranny.

Po wyleczeniu służy w 38 p. p. W. P. do r. 1922, następnie zostaje zwolniony, jako niezdolny do dalszej służby.

Ciężka ta służba w obronie ziemi ojczystej nadszarpnęły tak jego zdrowiem, że resztę lat swego młodzieńczego życia spędził na łóżku szpitalnem, aż śmierć zamknęła jego oczy na wieki, dnia 8. lipca b. r.

Był to jeden z tych Legjonistów, który zdrowie swe oddał Polsce nie za koncesje i pieniądze publiczne. który w młodym wieku zakończył życie w największej biedzie, bez pracy i pomocy, kiedy inni których nikt nigdzie nie widział, obarczeni są koncesjami i synekurami.

Cześć cichemu i zasłużonemu Żołnierzowi Polski!

Legjoniści.

—o—

Strejk szoferów autodorożek we Lwowie.

Starostwo Grodzkie zarządziło usunięcie miejsc postoju autodorożek z ul. Legjonów i pl. Marjackiego, lokując je w bocznych ulicach. Zredukowano też liczbę aut, mogących stać równocześnie na stanowiskach w oczekiwaniu na gości.

Właściciele autodorożek niechętnie przyjęli te inowacje i na znak protestu wstrzymali się wczoraj z wyjazdem na miasto.

—o—

Oszustwa przy pomocy kopert bez końca.

Jan Kuliczkowski, zam. w Kozowej, pow. Brzeżany, donósł policji, że w ul. Karmelickiej, obok Urzędu emigracyjnego przystąpiło do niego dwóch nieznanych osobników, którzy pod pozorem załatwienia mu w tym urzędzie sprawy kazali dać sobie pieniądze. Kuliczkowski, nie przeczuwając nic złego, dał im 5 dolarów i 160 zł. w banknotach. Kwotę tę niepodnie włożyli do koperty. Po chwili oszuści oddali kopertę tę Kuliczkowskiemu z powrotem, polecając mu zaczekać. Po ich odejściu Kuliczkowski stwierdził, że w kopercie znajdowały się kawałki papieru.

Drugi wypadek oszustwa miał miejsce w ul. Trzeciego Maja. Ofiarą spryciarzy padł Pius Spiczka, emeryt zam. w Obertynie, pow. husiatyńskiego. W ulicy tej przystąpiło do niego dwóch nieznanych mu osobników, którzy zaproponowali załatwienie formalności paszportowych. — Emeryt zgodził się chętnie i na żądanie nieznanych wręczył im 17 dolarów i 220 zł.. Jeden z oszustów włożył do koperty te pieniądze, którą po chwili oddał z powrotem. Po odejściu nieznajomych Spiczka stwierdził, że w kopercie znajdują się kawałki papieru zamiast pieniędzy. Srodze zmartwiony tą przygodą emeryt udał się do policji, gdzie opisał wygląd spryciarzy.

—o—

Odezwa do Klasy Pracującej w Polsce!

(Uprasza się wszystkie pisma robotnicze o łaskawe poparcie)

Wydział Wykonawczy Rady Związków Zawodowych we Lwowie wziąwszy na siebie odpowiedzialną na dzisiejsze czasy pracę — czyni wszystko co w jego mocy, by wobec trudności lokali, zaspokoić głód mieszkaniowy — tym Związkom, które nie mają własnego dachu nad głową i zmuszone są tułać się po prywatnych domach ewentualnie restauracjach, lub zajmują miejsce w innych Związkach — gdzie bardzo ciężko jest urzędować i prowadzić obrady.

Rada Związków Zawodowych od szeregu lat zamieszkuje przy ul. Ossolińskich 10, gdzie dawniej mieścił się teatrzyk „Ul“. Wszystkie ubikacje, jakoteż scena tak konieczna dla klasy pracującej oraz sale i ustępy są w stanie godnym pożałowania.

Wielkiemi ofiarami i wysiłkiem — częściowo naprawiono oświetlenie sceny, centralne ogrzewanie i kocioł, nałożono dach nad salą główną tak, że wiele małych Związków zgromadzenia swe może odbywać.

Mimo wszystko Wydział Wykonawczy nie jest w stanie doprowadzić wedle swego zamierzenia — do stanu takiego, by zadowolić wszystkich towarzyszy, mających słuszne żądania — wejścia do *sali o wyglądzie robotniczej świetlicy.*

Drugą sprawą, którą należy czemprędzej zrealizować, jest wybudowanie

„Stadjonu Robotniczego“

na gruntach od gminy m. Lwowa wydzierżawionych, gdzie Robotniczy Sportowy Komitet Okręgowy zamierza i po części wykonuje boiska sportowe, bieżnię kolarską, korty tenisowe, oraz boisko piłki nożnej, gdzie klasa pracująca i jej młodzież mogłaby na własnym torze i wśród swoich sport uprawiać.

Wydział Wykonawczy Rady Związków Zawodowych, by dopiąć upragnionego celu — wobec stosunków dzisiaj w państwie panujących, wziąwszy pod uwagę, że Lwów nie posiada żadnego większego przemysłu itp. powziął sobie za zadanie masy pracujące skupić w jednych środowiskach, by szerzyć wśród nich poczucie solidarności i rozwijać ideę socjalistyczną.

W tym celu, by osiągnąć środki, postanowił Wydział urządzić

LOTERJĘ FANTOWĄ

na którą reskryptem Generalnej Dyrekcji Loterji Państwowej otrzymał konsens z dnia 11 maja 1929 do L. 6522/29 na

wypuszczenie 150.000 losów

po cenie 50 groszy za sztukę, której wygrane wynoszą sumę 1.115 przedmiotów na kwotę 17.519 zł.

Wydział postanowił w wygranych ustalić praktyczne rzeczy, któreby przyniosły pożyteczne upominki szczęśliwcom. Na ogólne wygrane do wylosowania przeznaczono:

SPRÓBOJ SZCZĘŚCIA dla siebie i swoich

KAŻDY LOS WYGRANY
przewyższa najmniej DZIESIĘCIOKROTNĄ WARTOŚĆ każdego losu

BILET LOTERJI FANTOWEJ

NA REKONSTRUKCJE DOMU RADY ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH ORAZ BUDOWĘ STADJONU NA BOISKU ROBOTNICZEGO KLUBU SPORTOWEGO WE LWOWIE

SERJA A	1.115 WYGRANYCH NA OGOLNĄ SUMĘ 17.519 ZŁOTYCH	Nr. 030001

Losowanie odbędzie się publicznie we Lwowie, 27 września 1929 r., w sali Rady Związków Zawodowych, ul. Ossolińskich 10, przy udziale Władz Państwowych, Organów Kontroli Skarbowej, Komitetu oraz Publiczności

ZA WYDZIAŁ WYKONAWCZY RADY ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH:

sekretarz — prezes — skarbnik

BILET BEZ PIECZĘCI RADY ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH — NIEWAŻNY

Generalna reprezentacja dla sprzedaży biletów: PREZYDJUM RADY ZWIĄZKÓW ZAWOD., Lwów, Ossolińskich 8, II p., tel. 73-73

KUP PO JEDNYM LOSIE dla siebie, żony i dziecka

50 gr. — ZEZWOLENIE GENERALN. DYREKCJI LOTERJI PANSTW. do L. 6522/29 z dnia 11 maja 1929 r. — 50 gr.

CHCESZ MIEĆ LOKAL, SCENĘ oraz stadjon na boisku sportowym — kup natychmiast 5 losów

ZESTAWIENIE WYGRANYCH:

1 umeblowanie 1 pokoju i kuchni, 1 maszyna Singera do szycia, 10 zegarków srebrnych, 10 zegarków niklowych, 6 budzików domowych, 2 kasety zastawu stoł. na 6 osób, 10 par bucików męzkich, 10 par bucików damskich, 200 prenumerat półroczn. „Dziennika Ludowego“, 150 półtuzina chusteczek do nosa, 150 par pończoch damskich fildecossowych, 300 par skarpetek męzkich, 100 koszul męzkich biał. i kol., 100 kalesonów męzkich biał., 20 sweaterów męzkich, 10 sweaterów damskich, 20 sztuczek płótna, 10 sztuczek płótna Dymy, 5 serwisów stołowych na 6 osób.

1115 WYGRANYCH NA OGÓLNĄ SUMĘ ZŁ. 17519 -

TABELA WYGRANYCH wydana będzie 14 dni po ciągnieniu. WYDAWANIE WYGRANYCH nastąpi za zwrotem losów po 3-ech dniach od ogłoszenia oficjalnej tabeli. FANTY NIE PODJĘTE W CIĄGU 6 TYGODNI od oficjalnego ogłoszenia przechodzą na własność bibljoteki oraz w razie nierozsprzedania wszystkich losów, mog uledz redukcji.

SPRÓBUJ SZCZĘŚCIA a nie pożałujesz

50 gr. — KUP JESZCZE JEDEN LOS — 05 gr

Wydział Wykonawczy apeluje do całej klasy pracującej w Polsce, by we wszystkich Związkach Zawodowych, Sportowych i politycznych — Towarzysze dołożyli starań — celem rozsprzedania losów, które zostaną odwrotnie wysłane pocztą pod wskazany adres.

Wspólnemi siłami — budujmy własne ostoje!

Wydział Wykonawczy Rady Związ ków Zawodowych przesyła w załączeniu zamówienie, które należy wyciąć i z podpisem oraz pieczęcią Związku nadesłać, po czem natychmiast zostaną losy wysłane.

Za Wydział Wykonawczy Rady Związków Zawodowych:

Wł. Laskowski przewodn.

M. Sabadasz sekretarz — *T. Konarski* skarbnik.

Do Wydziału Wykonawczego Rady Związków Zawodowych

Lwów, Ossolińskich 8. II. p.

Upraszamy o nadesłanie pod adresem

w . . . . .ulica . . . .

liczba . . . .

. ... sztuk losów Loterji Fantowej, które rozsprzedamy między swoich członków.

pieczęć

Z robotniczem pozdrowieniem — *podpis czytelny.*

NATURALNIE, FASZYŚCI SĄ PRZECIW.

RZYM, 13. lipca. (AW). Prasa tutejsza odniosła się bardzo nieprzychylnie do zamierzonej inicjatywy Brianda w sprawie utworzenia Stanów Zjednoczonych Europy. Dzienniki wątpią aby Liga Narodów mogła rozwiązać tak ważny problem jak sprawa Paneuropy.

KONFISKATY.

WARSZAWA, 13. lipca. (A. W.). Komisarjat rządu na m. Warszawę skonfiskował nr. 30 „Placówki“ za artykuły p. t. „Ku katastrofie gospodarczej“ i „Henderson o sytuacji politycznej Polski“.



Kącik dla kobiet

Cnoty idealnej kobiety.

Żartobliwa ocena wielkiego pisarza.

(?) Jedno z londyńskich stowarzyszeń kobiet zwróciło się raz do Rudyarda Kiplinga z prośbą, by wypowiedział swe zdanie, jakiemi cnotami winna się odznaczać kobieta, aby mogła stanowić ideał i wzór dla innych.

Kipling odpowiedział żartobliwie: „Kobieta musi być podobną do ślimaka: nigdy bowiem nie powinna opuszczać swego domu. Ale... i nie powinna być podobną do ślimaka, który wszędzie i zawsze ciągnie na sobie swój domek - skorupkę. Tylko śmieszna kobieta nosi i zawsze i wszędzie na sobie całą biżuterję, jaką posiada, tak jakgdyby pragnęła wykazać się każdej chwili całym swym majątkiem.

Kobieta musi być podobna do zegara wieży ratuszowej każdego miasteczka, jak zegar musi być punktualna i ścisła w swych zatrudnieniach koło gospodarstwa domowego. Ale i nie powinna być podobna do zegara,... który wisi na wieży ratusza, nie powinna bowiem pokazywać wszystkim swej cnoty, którą powinna ukrywać z całą wrodzoną sobie skromnością.

Kobieta musi być jak echo... czyli odpowiadać wówczas, gdy zadają jej pytania. Ale i nie powinna być jak echo... i powtarzać wszystko, co usłyszy!"

Jeśli więc znajdzie się taka przedstawicielka płci nadobnej, jednocząca w sobie wszystkie powyższe cechy charakteru i cnoty, to — będzie ona ideałem niewieściego rodu.

Najwyższa cześć dla matki w Indjach.

(?) Na pytanie, co waży więcej niż ziemia, odpowiadają stare księgi hinduskie: „Matka waży więcej niż ziemia". Kobietę wedle tych ksiąg należy czcić ze względu na potomstwo, które ona na świat wydaje, bo dzieci są warunkiem szczęścia na tym świecie. Dlatego też księgi nakazują ojcom, mężom, braciom i szwagrom czcić kobiety, zaopatrywać je należycie w żywność, odzienie i ozdoby, bo tam, gdzie się czci kobiety, tam cieszą się bogowie, natomiast, gdzie się ich nie czci, tam wszelkie ceremonje są bezowocne.

Według wojennych praw, kobiet i dzieci nie wolno zabijać, lecz kara za zabicie kobiety jest rozmaita, zależnie od tego, do jakiej ona kasty należała. Natomiast zabicie kobiety w ciąży zaliczają prawa hinduskie do największych zbrodni, bez różnicy kasty, do jakiej ona należy, stawiając je na równi z zabiciem bramina.

Księgi prawnicze hinduskie podają, że są tylko trzy osoby, którym należy się najwyższe uszanowanie, a mianowicie: nauczyciel duchowny, ojciec i matka. Najświętszym obowiązkiem każdego jest czcić ich i być zawsze na ich usługi i do ich rozporządzenia. Ojciec przewyższa godnością stu nauczycieli duchownych, lecz matka znaczy tyle, co tysiąc ojców. Jeśliby się ojca wykluczyło z kasty za jakieś bardzo ciężkie przewinienie, to syn musi się wyrzec ojca rodzonego, albo, jeżeli pójdzie za ojcem, to i on tak samo zostanie z kasty wykluczony. Natomiast, gdyby z jakiegoś nadzwyczajnego powodu matka została z kasty wykluczona, to synowi nie wolno jej opuścić, lecz obowiązany jest służyć jej posłusznie i otaczać ją nadal takiem samem poszanowaniem i miłością.

Kiedy zostały wprowadzone wysokie obcasy?

(?) Wysokie obcasy wprowadziła poraz pierwszy Katarzyna de Medici na dworze króla Henryka II. w r. 1567. Moda ta przetrwała już przeszło 360 lat. Dzięki znacznemu postępowi w dziedzinie higjeny i zrozumienia jej dobrodziejstwa, kobiety zaczynają się potrochę przyzwyczajać do niższych obcasów. Wysokie obcasy nie zostały jeszcze całkowicie zarzucone, pomimo, że wywierają one bardzo ujemny wpływ na zdrowie.

Kilka wskazówek praktycznych.

(?) **PLAMY Z ATRAMENTU** na białych wełnianych i bawełnianych materjach usunie się nie niszcząc materjału, namoczywszy miejsce splamione na 18 godzin w mleku lub roztworze mleka kondensowanego. Raz zmienić mleko. Plamy znikają.

PLAMY RDZAWE wywabia się przez napuszczanie sokiem cytrynowym i przeciąganie gorącem żelazkiem. Powtarzać tę czynność dopóki plama nie zniknie.

BURSZTYN naprawia się bez żadnego kitu lub kleju. Zwilża się brzegi solą kaustyczną, rozgrzewa się je i mocno ściska ze sobą, poczem niema nawet śladu stłuczenia.

WYCIERANIE KURZU Z MEBLI POLITUROWANYCH. Miękką szmatkę skropić oliwą, poczem zwinąć mocno i tak pozostawić ją na parę godzin, by całkowicie przetłuściła. Ściereczka taka zbierze kurz ze wszystkich szparek i rzeźb, dając im połysk niezrównany. Choć wkrótce jest niemożliwie brudna, czynność swą wykonuje doskonale. Można jej też używać do ścierania pieca kaflowego.

Przepisy kuchenne.

(?) **PLACEK Z RÓŻĄ.** 2 całe jaja, szklankę cukru trzeć aż zbieleje. Dodać kopiatą łyżkę konfitury z róży, 12 dk. orzechów kokosowych (można dostać w owocarni już zmielone) lub 12 dkg. migdałów zmielonych (co już jest znacznie droższe), w końcu 4 łyżki bułki tartej — to wszystko wyłożyć na opłatek położony w blasze i upiec w letniej rurze.

TANI PLACEK Z CZEREŚNI LUB WIŚNI. Do 1/4 litra mleka wbić dwa jaja, troszkę soli, 2 łyżki cukru, 5 dkg. masła, 15 dkg. mąki i połowę proszku do pieczywa. Gdy ciasto gotowe wsypać do niego 1/4 kg. wypłukanych ładnych wiśni lub czereśni.

Ciasto włożyć do wysmarowanej masłem blachy i upiec. Gdy gotowe, pokrajać i posypać cukrem.

ZUPA Z MARCHWI. Bardzo zdrowa dla dzieci. Należy ugotować 1/4 kg. kości cielęcych z jarzyną, w pół litrze osolonej wody. Osobno 10—15 sztuk pokrajanej marchewki należy ugotować także w lekko osolonej wodzie. Wygotowany z kości rosół zaprawia się zrumienioną białą zaprażką, zrobioną z łyżki masła i trochę mąki, dodaje się ugotowaną marchewkę, zagotowuje razem, przed wydaniem można wbić jedno żółtko.

PRZEKŁADANIEC Z KARTOFLI — 15 kartofli ugotować w łupinach. Po ostygnięciu obrać i pokrajać w plasterki.

Osobno posiekać 20 do 25 dkg. średnio tłustej szynki i do 1/4 litra kwaśnej śmietany wbić dwa jaja.

Formę lub rondel wysmarować masłem, następnie ułożyć warstwę kartofli, posolić, posypać warstwą szynki, polać śmietaną następnie ułożyć znów warstwę kartofli, szynki itd. Na wierzch ułożyć kartofle. Włożyć do rury i powoli zapiekać. Gdy gotowe, podać z sałatą głowiastą.

—o—

Konserwowanie grochu.

Groch duży, młody posypać solą i postawić w zimne miejsce. Następnego dnia zlać z niego soloną wodę, wsypać do grubych mocnych butelek, zakorkować, wstawić do garnka z zimną wodą, przełożyć sianem i gotować półtora godziny. Po ostudzeniu wyjąć butelki z wody i trzymać w chłodnem miejscu.

SPORT

Rumunja -- Polska.
41 : 126

PIERWSZY DZIEŃ ZAWODÓW.

Bieg 400 mtr. z płotkami:
1) Kostrzewski (Polska) 57.8
2) Ton (Rumunja) 59.8.

Bieg 1.500 mtr.
1) Petkiewicz 4.02 nowy rekord Polski.
2) Jaworski.

Rzut kulą.
1) Heljasz 13.94 nowy rekord Polski.
2) Górski 13.11.05.
3) Guliten 12.30.

Bieg 100 m.
1) Szejnach (Polska) 11 rekord Polski wyrównany.
2) Czysz 11.1 (Polska).
3) Jaworski (Rumunja) 11.3.

Skok w wyż po długiej walce.
1) Lokajski (Polska) 1.72.
2) Schoek (Rumunja) 1.72 m.
3) Trojanowski (Polska) 1.67 m.
4) Biro (Rumunja) 1.67 m.

Rzut oszczepem.
1) Negutiux 50.48 m.
2) Buchale 49.78 m.
3) Cena 48.15 m.

Bieg 5 klm.
1) Petkiewicz 15 min. 40.2 sek.
2) Sawaryn 15 min. 58 sek.
3) Nicolae 16 min. 82 sek.

DRUGI DZIEŃ

międzypaństwowych zawodów lekkoatletycznych RUMUNJA — POLSKA.

Wyniki techniczne są następujące:

Bieg 200 mtr.:
1) Gniech (Polska) 23'4 sek., 2) Szenajch (Polska) o pierś, 3) Joan (Rumunja), 4) Jaworski.

Bieg 800 mtr.:
1) Kostrzewski (Polska) 2'002 min.
2) Jaworski (Polska) 2'01 min.
3) Velkovici (Rumunja).
4) Lasar (Rumunja).

Bieg 110 m. przez płotki:
1) Trojanowski (Polska) 15'6 sek.
2) Albricht (Rumunja) 16'4 sek.
3) Schopp (Rumunja).
4) Zdyskwalifikowany (Polska).

Trojanowski pobił rekord polski, ale z powodu przewrócenia płotka nie uznany.

Skok w dal:
1) Sikorski (Polska) 6'99 mtr.
2) Wieczorek (Polska) 6'16 mtr.
3) Biro (Rumunja) 5'98 mtr.

Skok o tyczce:
1) Adamczak (Polska) 3.52 mtr.
2) Biro (Rumunja) 3'42 mtr.
3) Wieczorek (Polska) 3'33 mtr.
4) Barabasz (Rumunja) 2'90 mtr.

Bieg 400 mtr.:
1) Piechocki (Polska) 52'8.
2) Gniech (Polska) o pierś.
3) Kappler (Rumunja) 54'4.
4) Joan (Rumunja)

Rzut dyskiem:
1) Górski (Polska) 41'43'5.
2) Heljasz (Polska) 38'17.
3) Popow (Rumunja) 36'42.

Sztafeta 4×100 m.:
Zwycięża Polska w składzie: Czysz, Zając, Sikorski, Szenajch; czas 45 sek.
Rumuńska sztafeta w składzie: Albrich, Jaworski, Joan, Heljasz; czas 46'1.

Bieg na 10.000 m.:
1) Petkiewicz (Polska) 32'09 m.
2) Sawaryn (Polska) 33'30'6 m.
3) Paon (Rumunja) 34'43 m.
4) Sarbo (Rumunja).

Petkiewicz ustanowił nowy rekord Polski, bijąc dawny o 51 sek., zaś Sawaryn ustanowił nowy rekord okręgowy.

Sztafeta 4×400.
Zwyciężyła sztafeta polska w składzie: Piechocki, Jaworski, Gniech, Kostrzewski w czasie 3'30'2 m. 2) Sztafeta rumuńska w składzie: Jaworsky, Lasar, Joan, Kapler w czasie 3'51'5.

W ogólnej punktacji zwyciężyła reprezentacja Polski, uzyskując 126 punktów, — przed reprezentacją Rumunji, która uzyskała 41 punktów.

Mistrzostwa ligowe.

Ł. K. S. — CZARNI 3 : 3. ŁKS.: Mila, Gałecki, Cyl, Fronczek, Kędzieszewski, Jasiński, Stollenwerk, Nikiel, Tadeusiewicz, Janczyk, Śledź.

„Czarni": Drapała, Chmielowski, Olejniczak, Witkowski, Amirowicz, Piłat, Ozajst, Reyman, Nastula, Sawka, Papierowski.

Reklamowana drużyna łódzka remisuje z Czarnymi całkiem zasłużenie.

Stosunkowo najlepiej reprezentowała się obrona, zwłaszcza Gałecki, oraz atak, dzięki doskonałej grze środkowego napastnika (rezerwowy).

Gra rozpoczyna się pod znakiem przewagi Czarnych, ale wkrótce czerwoni otrząsają się z narzuconej im przewagi i strzelają w 15 min. pierwszego goala przez Tadeusiewicza. Czarni grają ofiarnie, lecz pod bramką tracą orjentację, rozbijając się o dobrze dysponowaną obronę gości.

W 17 minucie z centry Ozajsta wyrównuje główką Sawka — w minutę później goście uzyskują prowadzenie przez Nikla.

Czarni zrywają się do ataku i przez jakiś czas siedzą pod bramką gości, ale nikt z napadu gospodarzy nie może zdobyć się na strzał.

Nastula obstawiany umiejętnie, nie może nic zrobić, tembardziej, że u tego gracza objawia się ostatniemi czasy spadek formy.

Dopiero w 32 minucie Sawka wyrównuje przebijając się przez obronę gości i strzelając pewnie w prawy róg.

Po przerwie gra toczy się z lekką przewagą Czarnych i już w 4 min. uzyskują oni prowadzenie przez Nastulę. ŁKS. za wszelką cenę dąży do wyrównania, zaczyna się gra b. ostra, ofiarą której pada Śledź, którego w 26 min. znoszą z boiska — wreszcie w 30 min. Stollenwerk wyrównuje.

Jeśli chodzi o ocenę drużyn, przyznać trzeba, że mimo niedomagań, napad ŁKS-u pokazał nam ładną grę, choć grał z 3 rezerwowymi.

Czarni przeciwstawili drużynie gości ofiarność i ambicję — błędem gospodarzy było wyzyskiwanie skrzydeł.

Jeśli chodzi o ocenę graczy, zadowolili: Chmielowski, Piłat i Sawka, u gości: Mila, Gałecki i Tadeusiewicz.

Sędziował kpt. Baran z Poznania; widzów ponad 3.000.

Łódź:
Pogoń — Turyści 1 : 3.

Kraków:
Wisła — 1. F. C. 2 : 1.

Katowice:
Polonja — Ruch 2 : 1.

Warszawa:
Garbarnia — Warszawianka 4 : 3.

STAN TABELI LIGOWEJ:

Wisła gier 12, pkt. 17, br. 35 : 21. Warta g. 12, p. 16, br. 33 : 19. ŁKS g. 12, p. 15, Lbr. 21 : 20. Cracovia g. 12, p. 13, br. 23 :17. Garbarnia g. 12, p. 13, br. 32 : 29. Czarni Czarni g. 10, p. 12, br. 32 : 24. Legja g. 12, p. 11, br. 18 : 18. Warszawianka g. 11, p. 10, br. 19 : 19. Ruch g. 11, p. 10, br. 19 : 22. Turyści g. 12, p. 10, br. 17 : 28. Pogoń g. 12, p. 9, br. 24 : 26. I. F. C. g. 11, p. 9, br. 13 : 21. Polonja g. 12, p. 7, br. 21 : 34.

Reprezentacja Krakowa — Reprezentacja Poznania 1 : 2.

Ukraina — Rewera 6 : 1.

Zwycięstwem tem Ukraina zabezpieczyła sobie pozostanie w klasie A.



Walka restauratorów z kelnerami.

Kto ma płacić za usługę - konsument czy przedsiębiorca

(—) Od dnia 10. czerwca b. r. a więc miesiąc, jak zostało wydane rozporządzenie Lwowskiego Urzędu Wojewódzkiego, że procenty pracowników kelnerskich mają być wkalkulowane w cenniki.

Rozporządzenie rozporządzeniem— a własna kieszeń milsza, gwoli przysłowia: „bliższa koszula ciała, niż sukmana" i dlatego też rozpoczęła się walka o uposażenie kelnera. — Kto ma płacić? Konsument czy restaurator?

Związek zawodowy prac. przem. gastr. hotel. we Lwowie został wezwany do Lwowskiego Województwa w celu złożenia zasadniczych i prawnych motywów, gdyż korporacja gospodarczo-restauracyjna, przez swego adwokata dr. Lutwaka, złożyła odwołanie na wydane rozporządzenie.

Motywowanie restauratorów, że przy dopisywanym procencie za usługę, konsumentowi zniży się cenniki o 10 lub 15 proc. — nie wytrzymuje żadnej krytyki. — Powoływanie się na wszystkich członków Korporacji, że są zgodni z Zarządem, także nie polega na prawdzie, gdyż tylko 12 firm dotychczas zastosowało procenty dopisywane, reszta zaś z liczby 458 restauratorów, nie zgadza się na dopisywanie procentów, wychodząc z słusznego założenia, że pracownik kelnerski pracuje u przedsiębiorcy, a nie u konsumenta, a więc musi za pracę płacić przedsiębiorca, nie konsument.

W dniu 13. lipca b. r. zostanie rozpatrywana sprawa w Lwowskim Urzędzie Wojewódzkim Aprowizacyjnym, łącznie z przedstawicielami pracowników kelnerskich, ażeby wysondować zapatrywania wszystkich pracujących pracowników kelnerskich.

Kronika.

Lwów, dnia 14 lipca 1929.

NOWO OTWORZONY magazyn pościeli R. Drżała, poleca kołdry, materace, pościel i kompletne wyprawy ślubne, Chorążczyzna 5 (obok kina „Apollo“).

———

ZAKŁAD UBEZPIECZEŃ PRACOWNIKÓW UMYSŁOWYCH WE LWOWIE przypomina ubezpieczonym pracownikom umysłowym, że wszelkie roszczenia o świadczenia z powodu braku pracy, oraz o świadczenia zależne od niezdolności do pracy zawodowej (renty niezdolności, zaopatrzenia inwalidzkie, dodatek dla osób potrzebujących stałej opieki i pomocy innych osób, dodatek na dziecko niezdolne do zarobkowania, o jednorazową odprawę dla ubezpieczonego z powodu niezdolności i o pomoc leczniczą) należy zgłaszać we właściwej Kasie Chorych (art. 123. i nast. dekretu P. R. z 24/XI. 1927 r.)

———

ZAMACH SAMOBÓJCZY KOBIETY. 38-letnia Anna Jakimów, zam. przy ul. Boimów l. 2, wczoraj popołudniu usiłowała struć się jodyną. Zawezwane Pogotowie rat. udzieliło jej pierwszej pomocy.

ZAMACH SAMOBÓJCZY MĘŻCZYZNY. Wczoraj wieczór w mieszkaniu swem przy ul. Halickiej l. 9 usiłował struć się kwasem solnym 26- letni urzędnik Kazimierz Kokoszyński. Zawezwane Pogotowie ratunkowe odwiozło desperata do szpitala. Powodu zamachu samobójczego nie zdołano ustalić.

POSTRZELONY NA FESTYNIE. Wczoraj popołudniu wezwano Pogotowie ratunkowe za rogatkę Janowską. Przybyły lekarz zastał tam 17-letniego praktykanta kowalskiego. Felsztyńskiego Jana, który został postrzelony kulą floberiową w brzuch, bawiąc na festynie na Batorówce. Po udzieleniu pierwszej pomocy odwieziono go do szpitala, gdyż kula utkwiła w żołądku.

KRWAWA ZEMSTA APASZA. I. Nowogrodzki, emeryt policyjny, bawił wczoraj w nocy w restauracji Fleischera, przy ul. Kopernika. Jakiś apasz, mający z nim dawne porachunki, pchnął go dwukrotnie nożem w pierś, raniąc go ciężko. Zawezwane Pogotowie rat. odwiozło go w stanie groźnym do szpitala.

ZŁOTY ŁAŃCUSZEK wraz ze srebrnemi binoklami i medaljonikiem zgubiła właścicielka dóbr Marja Koziebrodzka, przechodząc ul. Zygmuntowską do pl. św. Ducha.

ARESZTOWANIE ZA OSZUSTWO. 30-letni Fryderyk Taubeles, bez zajęcia, zam. w Zamarstynowie, został aresztowany za oszustwo dokonane na szkodę Julji Bednarskiej, zam. przy ul. Szumlańskiej.

FATALNY UPADEK Z AUTA. Stefan Choma, robotnik zatrudniony w „Polminie“ wczoraj wieczór jadąc autem ciężarowem, naładowanem beczkami przez plac Strzelecki, spadł na bruk i doznał licznych kontuzji, oraz wstrząsu mózgowego.

Zawezwane Pogotowie ratunkowe odwiozło go do szpitala.

DROGO OPŁACONE ŚWIEŻE POWIETRZE. Przez otwarte okno dostał się jakiś niepoń do mieszkania Reissa Schachnera przy pl. Marjackim l. 5. Łupem zuchwałego rzezimieszka padła większa ilość garderoby, oraz bielizny. Szkoda wyrządzona wynosi 1.780 zł.

NIEUDAŁA WYPRAWA WŁAMYWACZA. 18- letni Michał Tuziak, karany za kradzieże, zam. w Rzęśnie obok Lwowa, został przytrzymany w mieszkaniu Franciszka Kachny przy ul. Króla Leszczyńskiego l. 23, w chwili gdy pakował do worka garderobę, wartości 350 złotych. Niefortunnego rzezimieszka oddano do aresztu.

KRADZIEŻ TOWARÓW BŁAWATNYCH. Do sklepu Rafała Ehrlicha przy ul. Kazimierzowskiej l. 5, włamali się jacyś osobnicy, którzy skradli pewną ilość towarów tekstylnych. Szkoda wyrządzona wynosi 700 zł.

DWA KARAMBOLE SAMOCHODOWE. Jan Dogiliców, kierując w ub. sobotę autem nr. 8697 w ul. Słowackiego, przez nieostrożność najechał na auto wojewody p. Gołuchowskiego, kierowane przez Andrzeja Draba. Oba auta zostały uszkodzone.

Drugi karambol miał miejsce u zbiegu ul. Halickiej i Wałowej, gdzie szofer Fedyniak Józef, prowadząc auto LW. 90107, jechał tak nieostrożnie, że najechał na autodorożkę LW. 8614, prowadzoną przez szofera Eugenjusza Biłobrana. I w tym wypadku oba auta doznały uszkodzeń. Ofiar w ludziach nie było.

Repertuar kin lwowskich.

KOPERNIK: „Romans panny L...“
MARYSIENKA: „Romans panny L...“
LEW: „Kelner“.
PALACE: „Miłość Beduina“.
APOLLO: „Wszystko z miłości“ i „Siódme mocarstwo“.
COLOSSEUM: „Córka pułku“ oraz „Ulica wspomnień“.
CHIMERA: „Dziecko ulicy“.
FATAMORGANA: „Huragan“.
PASAŻ: „Polowanie na ludzi“ oraz „Granica w płomieniach“.
UCIECHA: „Niezwyciężony“.
POLONIA: „Tułaczka księżnej Trubeckiej“.
ŁUNA: „Bohater chińskiej spelunki“. 2 serje.
GRAŻYNA: „Panika“.
PAN: „W szponach drapieżnego sępa“, Rin-tin-tin.
OAZA: „Eskorta“.
PROMIEŃ: „Dla szczęścia dziecka“.

Z ruchu zawodowego

WYDZIAŁ WYKONAWCZY Rady Zw. Zawodowych odbędzie swe posiedzenie w poniedziałek, o godz 6-tej wiecz. w lokalu przy ul. Ossolińskich l. 8, II. p.

Sprawy bardzo ważne. Obecność wszystkich członków konieczna.

Laskowski, przew.

—o—

TOW. MURARZE! W niedzielę, dnia 14. b. m. o godz. 10-tej rano odbędzie się Walne Zgromadzenie Murarzy w sali Związku, przy ul. Clowej l. 6.

Porządek dzienny:

1) Sprawy organizacyjne,
2) Rezygnacja obecnego Zarządu.

Uprasza się o liczne i punktualne przybycie

Bednarski, prezes; Leibfritz, sekr. zw.; Kowal Michał, sekr. okr.

—o—

ZAPRASZA SIĘ Tow. na posiedzenie zarządu okręgowego, które odbędzie się, dnia 16. b. m. o godz. 7-mej wiecz. w sali Związku Murarzy we Lwowie, ul. Clowa l. 6. Pożądani są tow., którzy zostali wybrani na zjeździe rob. bud. we Lwowie dnia 12. Maja.

Kowal Michał, sekr. okr.

Komunikaty.

KOMISJA GOSP. Dziennika Lud. odbędzie posiedzenie w środę, dnia 17. lipca o godz. 7-mej wiecz. Na to posiedzenie zapraszam członków komisji tow.: Bawarskiego, Bojkę Fr., Folmesa J., Leibfritza A., Nowakowskiego (Ognisko), Nowakowskiego (Introligatorzy), Szpyta J., Szpeteckiego J., oraz delegata Redakcji i pracujących przy Dzienniku.

K. Żelaszkiewicz.

BACZNOŚĆ! Przy związku zawod. Murarzy we Lwowie, Clowa l. 6., otwartym został sekretarjat okręgowy dla spraw budowlanych Wschodniej Małopolski. Tam należy się zwracać wszystkim związkom zawodowym z każdą sprawą z zakresu budowlanego. Uprasza się również P. T. P. Przedsiębiorców i t. p. instytucje o skomunikowanie się w sprawach budowlanych, gdzie sprawy w miarę możności będą załatwiane. Godz. urz. od 11 do 1, i od 4 do 6 popołudniu.

Kowal Michał, sekr. okr.

—o—

Literatura i sztuka.

REPERTUAR TEATRU WIELKIEGO:

Poniedziałek o 8.15 „Gabinet figur wo(j)skowych.

Wtorek, o 8.15 „Gabinet figur wo(j)skowych.

———

REPERTUAR TEATRU MAŁEGO.

Niedziela o 7.30 „Poławiacz cieni“.
Poniedziałek, o 7.30 „Poławiacz cieni“.
Wtorek o 7.30 „Poławiacz cieni“.

—o—

TEATR MAŁY. Ostatnie przedstawienia „Poławiacza cieni“ Sarmenta odbędą się w Teatrze Małym dziś i jutro. Będą to jednocześnie pożegnalne występy na scenie lwowskiej świetnych wykonawców ról głównych Aleksandra Węgierki i p. K. Lubieńskiej. Premiera „Pana Lamberthier“ odbędzie się w środę 17. b. m. w Teatrze Małym.

QUI PRO QUO. Przebajeczna rewja „Gabinet figur wo(j)skowych“ osiągnęła kolosalny sukces. Hanka Ordonówna, Mira Zimińska, Stefcia Górska. D. Kalinówna, Niusia Hobisówna, „Tacjan Girls“. A. Dymsza, K. Krokowski. T. Lawiński, E. Minowicz, K. Tom, M. Wawrzkowicz i inni kapitalnymi, pełnymi humoru i satyry numerami zmuszani byli do bisów.

Cała rodzina - załogą okrętu.

Mały statek szwedzki z Goethenburga „Izolda“ ma zasłużony tytuł do sławy.

Załoga tego statku, będącego własnością kapitana C. Ahlgreena, składa się wyłącznie z członków rodziny właściciela, który zarówno swej żonie, jak synom, córkom, zięciom i synowej przydzielił odpowiednie zajęcie na statku. Nawet najmniejszy syn dzielnego kapitana, 12-letni bąk, zaprawia się w rzemiośle marynarskim.

Nie chcąc, by jego najmłodsza latorośl zaniedbywała wykształcenie ogólne, kapitan Ahlgreen wozi na statku w charakterze nauczycielki syna, jedną ze swych kuzynek, która poza pracą pedagogiczną spełnia różne funkcje kucharki okrętowej.

Wśród 15-osobowej załogi „Izoldy“ panuje niezwykła zgoda.

—o—

Robotnicy!
popierajcie Wasze pismo
„Dziennik Ludowy“

Klęska powodzi w Małopolsce

Rzeki i potoki wylały na całem Podkarpaciu, wyrządzając olbrzymie szkody.

Powódź w wojew. Stanisławowskiem.

Kilkudniowe deszcze spowodowały w ciągu czwartku na piątek wylew rzek na całej przestrzeni województwa stanisławowskiego.

W powiecie **skolskim** wylała rzeka Opór, **zrywając kilka mostów**.

Stryj w Sokołówce zalał 6 domów.

W **Broszniowie** wylała Przeczwa, **zalewając przeszło 40 domów i 700 morgów pola z plonami.**

W **Wygodzie** pow. Dolina rzeka Świca **zalała 8 domów oraz budynek Urzędu pocztowego.**

W **Perehińsku** rzeka Łomnia zniszczyła gościniec i miejscowy przyczółek mostowy.

W **Kałuszu** uległo zniszczeniu 60 morgów pola. **Woda zagraża budynkom.** Komunikacja telegraficzna przerwana.

Na Bystrzycy sołotwińskiej stan wody podniósł się o 6 metrów ponad poziom. Część przedmieścia w Stanisławowie t. zw. Belweder zalany.

W **Nadwórnie** Bystrzyca zerwała 7 mostów i uszkodziła drogę na przestrzeni 4 km.

Prut wylał na całej przestrzeni od Worochty aż po Jaremcze, niszcząc nadbrzeżne domostwa oraz drogi. Między innymi przerwana jest komunikacja kołowa pomiędzy Worochtą a Tartarowem. Stan wody na Prucie 4 metry ponad poziom.

W **Kniażym Dworze Prut zalał 46 domów.** W **Werbiążu woda zalała przeszło 200 domów.** Most kolejowy w samym środku załamał się. Również most na drodze Mykiet Spas zerwany. **Komunikacja z Krosnem przerwana.**

W powiecie kosowskim i w Żabiu **wyłowiono z Czeremoszu zwłoki dwu kobiet.** Most w tej miejscowości zabrała woda. Również drogi powiatowe zalane.

W powiecie Horodenka komunikacja z Zaleszczykami przerwana.

Wylew trwał od godziny 12'50 do 2-giej w nocy. Deszcze padają w dalszym ciągu.

W wojew. Lwowskiem.

w niektórych okolicach sytuacja była również groźna.

W powiecie samoborskim wylały w ciągu piątku 4 rzeki, a to Dniestr, Strwiąż, Bystrzyca i Czerszawka. We wsi Radowice zalała woda 10 gospodarstw i około 800 m. przestrzeni. Most na Czerszawce obok Horodyszcza został poważnie uszkodzony. Między Samborem a Drohobyczem była komunikacja w piątek do późnych godzin nocnych przerwana wskutek zupełnego zalania dróg.

Na Sanie.

Sytuacja powodziowa była w ciągu nocy z piątku na sobotę dość groźna. Olbrzymie masy wody, spływając z gór, zalały grunta po obu brzegach Sanu na szerokość kilkuset metrów. W samym Przemyślu stan wody podniósł się o 4 m. ponad zwyczajny poziom. Stan ten nie grozi jednak w samym Przemyślu wylewem. Natomiast podniesienie się wody o kilkadziesiąt centymetrów poniżej Przemyśla na wysokości gminy Wilcze może wywołać wylew. W okolicy Dynowa nastąpiło w piątek wieczorem oberwanie się chmury. W sobotę nad ranem sygnalizowano dalsze podniesienie się wody na Sanie o 1 m.

Przebieg powodzi w pow. Kołomyjskim.

Z dnia 11. na 12. bm. w nocy o godzinie 1-szej w nocy, w Kniaźdworze oddalonym o 12 km. od Kołomyji, Prut przepływający przez środek tej wsi wylał gwałtownie do tego stopnia, że śpiący wówczas mieszkańcy, **nie mieli czasu ratować swego życia i mienia.**

Wylew był tak silny, i gwałtowny, że **okrążył cały tartak Braci Eckstein, leżący tamże, oraz 48 chat wieśniaczych.** Urzędnik tartaku natychmiast zawiadomił telefonicznie Policję i Starostwo w Kołomyji. Władze zorganizowały akcję ratunkową. Zdołano uratować życie wszystkich zagrożonych wieśniaków, jakoteż kilka zagrożonych letników, jednakże **dobytku ich uratować nie zdołano.**

Most na Prucie jest poważnie zagrożony. Leżący obok tego mostu, most kolejowy, prowadzący z Kołomyji do Peczeniżyna, **został całkowicie zerwany.** Straty są znaczne.

Z Powszechnej Wystawy Krajowej w Poznaniu.



Karykaturzysta, który wszędzie musi się wplątać, przedstawia w ten groteskowy sposób potwora kolejowego, który reprezentowany jest na Wystawie między innemi przez lokomotywę, przyczem ludzie wyglądają jak zabawki.

Z kraju i ze świata.

Kronika telegraficzna.

WARSZAWA. W Miałkach pow. Czarnkowski spaliła się fabryka konserw, wartości 120.000 zł.

LIZBONA. Z powodu szalonych upałów panujących w Portugalji, nastąpił wybuch w fabryce prochu, wskutek samozapalenia się materiałów wybuchowych. Pożar strawił całą fabrykę. Dwu robotników zostało zabitych, kilkadziesiąt rannych.

ŁODŚ. Dziś rano w samem centrum miasta, wydarzyła się katastrofa tramwajowa. Tramwaj nr. 15. najechał na tramwaj nr. 7. Oba wozy zostały doszczętnie zniszczone. Dwie osoby ciężko ranne.

LONDYN. Henderson oświadczył, wobec Hangielskiej delegacji na Ligę Narodów, że Mac Donald na przyszłej sesji Rady Ligi Narodów wystąpi z oświadczeniem o wielkiej doniosłości dla Anglji i wszystkich narodów.

LONDYN. Organ Labour Party „Daily Herald“ wystąpił z bardzo ostrą krytyką projektu Brianda w sprawie utworzenia Stanów Zjednoczonych Europy.

NOWY YORK. Wskutek panujących tu upałów, zmarło na ulicach miasta wskutek udaru słonecznego 10 osób. Około 20 osób porażonych słońcem walczy ze śmiercią w szpitalach.

WARSZAWA. Rada Ministrów uchwaliła przyznać na cele pomocy dla ludności na obszarze objętym powodzią 150.000 zł.

WIEDEN. „N. Wien. Abendbl.“ donosi, że po skończonej sesji parlamentu austrjackiego nastąpią ważne zmiany w rządzie. Liczba ministerstw ma być ograniczona.

HONGKONG. W miejscowości Yananfu wyleciał w powietrze magazyn amunicji. Podczas wybuchu straciło życie 1000 Chińczyków.

WIEDEŃ. W przebiegu międzynarodowego zjazdu młodzieży socjalistycznej odbyły się dziś liczne uroczystości połączone z zawodami lekkoatletycznemi. Wieczorem odbył się pochód z pochodniami.

GDAŃSK. Dziś w dzielnicy gdańskiej Wrzeszcz (Langfuhr) wybuchł w jednym z tamtejszych domów mieszkalnych pożar, którego ofiarą padło 9 osób.



246 GODZIN W POWIETRZU.

CULWET CITY, 13. lipca. (A. W.). Po 246 godzinach i 48 minutach nieprzerwanego lotu lotnicy Mendell i Reinhardt wylądowali o godz. 12 min. 12 ustalając rekord światowy w locie z czerpaniem paliwa w powietrzu. Po wylądowaniu okazało się, że lotnicy prawie zupełnie ogłuchli.

—o—

Radjo.

Muzyka w parkach angielskich przez radjo.

Rada miejska w Londynie, idąc za przykładem New Yorku, postanowiła we wszystkich parkach miejskich w różnych punktach rozstawić głośniki i urządzić instalacje amplifikacyjne do nadawania muzyki dla szerokich sfer publiczności, spędzających czas na wolnem powietrzu. Na tarasach, gdzie grywają zespoły orkiestralne będą ustawione mikrofony. Stąd można będzie muzykę parkową w razie potrzeby transmitować nawet na wszystkie radjostacje angielskie. Pierwszy koncert muzyki parkowej nadany był z Country Hall i stąd transmitowany na głośniki do Brockwell Park i Herne- Hill.

—o—

Program radjowy

Poniedziałek, 15 lipca.

WARSZAWA.
18.00. Muzyka lekka z kawiarni „Gastronomji“.
20.00. Wieczór W. A. Mozarta z Doliny Szwajcarskiej.

KRAKÓW.
16.30. Koncert płyt gramof.
22.45. Transm. muzyki tan. z restauracji „Pavillon“.

POZNAŃ.
18.00. Koncert popoł.
18.55. Nadprogram w wykonaniu artystów Teatru Nowego.
20.30. Wieczór poświęcony muzyce Mozarta.

KATOWICE.
18.00. Audycja dla dzieci.
19.20. Koncert popularny z udziałem p. Zamorskiej (śpiew).

WILNO.
20.05. Aud. recytacyjna.

WROCŁAW.
16.30. Koncert radjotria.
21.40. Współczesna muzyka fortepianowa.

PRAGA.
19.30. „Cyrulik z Bagdadu“ opera kom. w 2 aktach Corneliusa.

TULUZA.
22.20. Fragmenty operowe.
22.45. Muzyka taneczna.

BERLIN.
21.00. Koncert kameralny. Następnie do 0.30. Muzyka taneczna.

WIEDEŃ.
16.00. Lekki koncert kwartetu Silving.
19.00. Transm. z Opery Wiedeńskiej.

BUDAPESZT.
16.00. Muzyka wojskowa.
20.00. Koncert solistów.

MOSKWA.
10.15. Muzyka ludowa.
20.00. Wieczór artystyczny.

—o—

Wtorek 16 lipca.

WARSZAWA.
18.00. Koncert solistów.
20.00. Koncert popularny.

KRAKÓW.
17.00. Koncert płyt gramof.

POZNAŃ.
19.00. Nadprogram w wykonaniu artystów Teatru Nowego.
20.00. Koncert popularny.
22.45. Muzyka tan. z kawiarni „Esplanada“.

KATOWICE.
17.15. Muzyka płyt gramof.
18.00. Koncert muzyki instrumentalnej.
22.45. Koncert z udziałem p. Kazimierza Peteckiego.

WILNO.
17.20. Muzyka płyt gramof.
18.20. Recital śpiewaczy Janiny Pławskiej (sopran).
19.25. Kącik dla Panów.
20.30. Koncert wokalny.
22.45. „Spacer detektorowy po Europie“.

WROCŁAW.
18.00. Koncert pożegnalny ze statku „Brema“.
20.30. Rapsodja amerykańska.

PRAGA.
16.30. Koncert z Brna.
21.20 Pieśni Wolfa i Regera.
21.40. Recital fortep.
22.20. Muzyka taneczna.

TULUZA.
22.00. Arje i duety operowe.
22.45. Muzyka taneczna.

BERLIN.
18.00. Koncert fortepianowy.
20.00. Transmisja z Opery Panstwowej na Unter den Linden „Andre Chenier“ opera Giordana.

WIEDEŃ.
16.00 Lekki koncert kapeli Haupt
20.05. Koncert solistów.
21.05. Koncert wokalny.

BUDAPESZT.
17.10. Kapela cygańska Jeno Farkas.
19.45. Rozmaitości.
22.00 Audycja wokalna.
23.00 Płyty taneczne.

MOSKWA.
10.30 Muzyka lekka.
19.00. Koncert ludowy.
20.30. Koncert.

LONDYN.
12.00. Recital organowy.
19.45. Koncert popularny radjoork.

KOSZYCE.
17.10. Płyty gramofonowe.
19.05 Muzyka kameralna.
20.20. Muzyka taneczna.

ANGLJA ZWRACA WEI-HAI-WEI



Angielsko-chińskie rokowania o zwrot przez Anglję wydzierżawionego obszaru Wei-hai-wei, który był punktem oparcia dla floty angielskiej dobiegły końca.

Kącik humoru.

NIE JEST CIEKAWA.

— Moja żona jest niestety bardzo ciekawa.

— Moja wcale nie. Nigdy nie pyta, skąd biorę pieniądze na jej stroje.

NIEWINIĄTKO.

— O, jakaż niewinność przebija się w oczach córeczki pani.

— Tego nie zauważyłam. Zośka, cóżeś tam znowu zbroiła?

DOBRZE, ŻE NIE JEST KURĄ.

— A więc mrówka składa dziennie tysiące jai.

— Jakie to szczęście, że przy tem nie gdacze.

Humor zagraniczny.

Kiedyś — a dziś nad brzegiem.

W OGRODZIE ZOOLOGICZNYM.

Mała Zosia do braciszka: — Kaziu, dlaczego ten żóraw stoi na jednej nodze?

Kazio: — No, bo jakby podniósł drugą, toby upadł.

—o—

W POŚPIECHU REPORTERSKIM.

W jednej gazecie w dziale kroniki czytać można było:

„Zupełnie niespodzianie bez poprzedniej choroby zmarł pan X. **Był to zawsze człowiek szybkiej decyzji**“.

HISTORJA NIE HISTERJA.

— Co mówi twoja żona, gdy wracasz późno do domu?

— Wtedy staje się historyczna.

— Histeryczna — chciałeś zapewne powiedzieć.

— Nie, historyczna. Grzebie wtedy w przeszłości.

—o—

Redaktor odpowiedzialny: JULJAN RYCI LEWSKI. — Druk. Lud. Spółdz. Tow. Wyd. Lwów, ul. L. Sapiehy 77., Tel. 496.